

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 21
PAŹDZIERNIKA
1973 ROKU
WYD. AB



Nr 248 (9042)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

W. Scheel zakończył wizytę w Polsce

Pomyślne perspektywy rozwoju stosunków

● Konferencja prasowa ● Wspólny komunikat

WARSZAWA PAP. 20 bm. był ostatnim dniem oficjalnej wizyty, jaką złożył w Polsce minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel. Opublikowany został wspólny komunikat o wizycie. W godzinach południowych w warszawskim Domu Dziennikarza odbyła się konferencja prasowa ministrów spraw zagranicznych — Stefana Olszowskiego i Waltera Scheela.

OBAJ ministrowie zaakcentowali dobrą atmosferę i konstruktywność przeprowadzonych rozmów. S. Olszowski w swym wystąpieniu stwierdził, że w ciągu trzech lat od podpisania układu w Warszawie postępowal rozwój stosunków między oboma państwami i proces ich normalizacji mimo występujących jeszcze trudności. Wyraził

obu państwami, min. W. Scheel oświadczył, że w tych dziedzinach, gdzie istnieją trudności,

(Dokończenie na str. 2)

„Mięso z taśmy“ na rynek

Tuczniki z Kolbaczem już w rzeźni

„REALIZUJĄC Uchwałę VI Zjazdu PZPR, w przededniu I Krajowej Konferencji Partijnej, Zootechniczny Zakład Doświadczalny Kolbacz, w ramach zobowiązań przyspieszył o 14 dni rozpoczęcia odstaw tuczników z pierwszej w kraju przemysłowej fermy tuczni trzody chlewniej. Odstawiono 420 sztuk, tj. ponad 50 ton żywego — meldunek tej treści dyrektora ZZZD w Kolbaczu wysłała w ub. piątek do I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Janusza Brycha. Zaproszeni na ten ważny dla życia zakładu moment byliśmy świadkami przekazania Wojewódzkim Zakładom Przemysłu Mięsnego w Szczecinie pierwszej partii tuczników. Łada dzień w szczecińskich sklepach ukaże się mięso, a potem wędliny, wyprodukowane ze świni wyhodowanych przemysłowymi metodami wytwarzania, w pierwszej polskiej „fabryce“ mięsa.

ODTAD, każdego tygodnia fermę w Kolbaczu opuszczać będzie 420 tuczników tygodniowo, z których połowę stanowić będą loszki, przeznaczone dla innych ferm hodowlanych, a połowa trafi do szczecińskiej rzeźni. Od stycznia przyszłego roku liczba wzrośnie do 600 i stanowić będzie ok. 8 proc. tygodniowego zapotrzebowania Szczecina na mięso wieprzowe. Pierwsza ocena świń wykazała dobre umieszczenie i ciekawą warstwę słoniny, czyli to o co zabiega teraz cały świat. Odstawione tuczniki ważyły przeciętnie 115 kg i miały 200—220 dni. Urodzone w Kolbaczu niebawem trafią na nasze stoły.

Aktualnie w fermie znajduje się 18 tysięcy tuczników, w styczniu 1974 r. powinno ich być 25 tys. sztuk, a docelowo, w 1975 roku hodowanych będzie już 35 500 sztuk.

(Dokończenie na str. 2)

TV — 22 bm.

„Szczecin — koniec roku trzeciego“

W PONIEDZIAŁEK, 22 bm., w dniu rozpoczęcia I Krajowej Konferencji Partijnej, w programie szczecińskiej TV, o godz. 16, nadany zostanie 30-minutowy reportaż publicystyczny pt. „Szczecin — koniec roku trzeciego“. W reportażu tym dziennikarze TV przekazali mikrofon mieszkańcom Szczecina — reprezentantom różnych środowisk zawodowych i społecznych, którzy w bezpośrednich wypowiedziach dokonują swoich prywatnych bilansów minionych 33 miesięcy: od stycznia 1971 do października 1973.

Nasz mini-konkurs:

Anglia — Polska

Zbigniew Pacholski
z Płot
wygrał radio
 tranzystorowe

MIMO krótkiego terminu aż 1508 kuponów wpłynęło na nasz mini-konkurs na odgadnięcie wyniku i składu polskiej drużyny piłkarskiej w meczu z Anglią. Nasi czytelnicy wykazali dużą znajomość, bowiem aż 431 osób prawidłowo wytypowało wynik spotkania na Wembley — 1:1. Z powyższego wynika, że szczecinianie wierzyli w sukces bielo-czerwonych, zdając sobie jednak sprawę z trudnej sytuacji, przewidując również ciężki mecz. Okazało się, że zabawa w selekcjonera przyniosła znakomite wyniki, większość naszych czytelników ustaliła taki skład jak trener Kazimierz Górski. Gratulujemy.

(Dokończenie na str. 8)

14—20 X 1973 — „Polska Vecken i Malmoe“

Wielki sukces Tygodnia Polskiego

♦ P. Paleczny — bohaterem koncertu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV ♦ Mr O. Wahlgren — gospodarzem dnia ♦ „Moda Polska“ pokonała Pierre Cardina

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Kuriera“)

WCZORAJ trwał ostatni dzień imprez Tygodnia Polskiego w Malmö, ale jego trwałe ślady na długo pozostaną w sercach i umysłach mieszkańców tego gościnnego i ze wszelkich miar sympatycznego miasta. Centralną imprezą dnia był niewątpliwie koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV pod batutą Tadeusza Strugały, z udziałem znakomitego polskiego pianisty Piotra Palecznego. Znowu wielka scena Teatru Miejskiego w pełniona była po brzegi, co jest — jak stwierdzają gospodarze — ewenementem na malmöńskie warunki.

Koncert wypadł znakomicie. W jego oficjalnym programie — pięknie zresztą merytorycznie i treściowo wydanym — znalazły się następujące pozycje: W. Lutosławski — Music Funebre, F. Chopin — Koncert fortepianowy Nr 1 i 4, P. Czajkowski — Symfonia Nr 4, P. Monn — Rany koncertu zostały jednak przekroczone. Wobec burzliwej odciepi publiczności, domagającej się bisu, Piotr Paleczny wykonał dodatkowo Poloneza As-dur Chopina. Na marginesie warto dodać, że Wielka Orkiestra Symfoniczna PR i TV przyjechała do Malmö na koszt szwedzkich organizatorów „Tygodnia“ i wystąpi ona jeszcze w innych miastach Szwecji. Na podobnych zasadach gościł tutaj — doczekawszy się świetnych recenzji — balet poznański.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI
(Dokończenie na str. 3)



ZALOGI zakładów szczecińskich witają pierwszą Krajową Konferencję Partijną przy spieszonym tempem realizacji zadań produkcyjnych. We wszystkich przedsiębiorstwach notuje się pomyślną sytuację nie tylko produkcyjną, ale także inwestycyjną i socjalną.

Przyspieszone tempo w szczecińskich zakładach

POLSKA ŻEGLUGA MORSKA zrealizowała bardzo pomyślny plan za III kwartały br. we wszystkich wskaźnikach. W omawianym okresie statki armatora szczecińskiego przewiozły blisko 13,5 mln ton towarów, przekraczając zadania o ponad 1 proc. PZM zameldowała także o przekroczeniu założeń dodatkowych — o uzyskaniu wpływów frachtowych i zysku wartości 134 mln zł.

ZALOGA przedsiębiorstwa zobowiązała się w tym roku osiągnąć dodatkowy zysk i wpływy frachtowe wartości 100 mln zł, ale wszystko wskazuje na to, że do końca roku dodatkowe zadania zostaną przekroczone o 100 proc. Od

początku br. armator znacznie rozbudowuje flotę wielkich masowców, powiększając tonaż o statki duże: 55-tysięczniki i 25-tysięczniki ze stoczni szczecińskiej i duńskiej. Ostatnio także eksploatuje jednostkę specjalistyczną — ms „Tarnobrzeg“, przystosowaną do przewożenia statki w stanie płynnym. Warto odnotować, że w br. PZM przekazał marynarom nowy Dom Marynarza oraz powołał Morski Ośrodek Kultury. Sprawnie przebiega rozbudowa ośrodków rekreacji w Pogorzeli i nad jeziorem Wętyń.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA im. A. Warskiego opanowała w tym roku technologie: budowy statków automatycznych oraz nowym w przemyśle okrętowym — zamknięcie pokrywy lukowych. Od początku roku zwiększono

dwukrotnie moce przerobowe na wydziale kadłubowym, uruchomiono stanowiska do obróbki blach nierdzewnych, co umożliwiło przystąpienie do budowy prototypowego chemikaliowca dla armatora norweskiego.

W tym roku także rozpoczęcie prac w „Warszku“ nowoczesna suwnica z uchwytem elektromagnetycznym oraz nowe walec do gięcia blach. Usprawni się również prace biura konstrukcyjnego i administracji stoczni dzięki nowym zakupom — maszynie cyfrowej i lutowi mikrofilmowania dokumentacji. Zgodnie z planem przebiega realizacja programu poprawy warunków socjalnych załogi. Warto odnotować, że w br. stocznia otrzymała 1500 mieszkań i zakończyła budowę trzech przedszkoli dla 300 dzieci.

ZALOGA ZESPOŁU PORTOWEGO Szczecin — Świnoujście znacznie przekroczyła zadania

(Dokończenie na str. 2)

Dziś 12 stron ♦ Co kupujemy, jak mieszkamy ♦ Goodbye, Wembley! ♦ „Domek trzech dziewcząt“ ♦ Cena 1 zł

Z okazji 30-lecia LWP

Odznaczenia TWP dla kadry 12 Dywizji Zmechanizowanej

W CAŁYM kraju trwa uroczyste obchody 30-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego. Z tej okazji odbywa się wiele lokalnych akademii, wieczorów, imprez upamiętniających to historyczne wydarzenie, jakże nierozdzielnie związane z dziejami naszej Ojczyzny.

Właśnie wczoraj, w dowództwie 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej, z okazji 30-lecia LWP odbyła się uroczystość podania członkowi Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej prezes ZW TWP prof. dr Grzegorz Honeczarek wizerunku złotej honorowej odznaki tego stowarzyszenia — przyznanej za popularyzację obronności oraz osiągnięcia i współpracę prowadzoną z TWP w dziedzinie upowszechniania oświaty wśród żołnierzy — generalowi brygady Mieczysławowi Urbaszkowskiemu, płk Zenonowi Rofce, płk Zdzisławowi Bieronowskiemu, kierownikowi Kłuby Garnizonowego płk Alkan-drowi Strachanowi oraz 10 oficerom 12 Dywizji Zmechanizowanej.

Z kolei serdecznie dziękując za przyznane kadry 12 Dywizji Zmechanizowanej odznaczenia generał brygady M. Urbaszkowski, generał brygady Z. Rofca, płk Zdzisław Bieronowski, kierownik Kłuby Garnizonowego płk Alkan-drowi Strachanowi oraz 10 oficerom 12 Dywizji Zmechanizowanej w dowództwie na rzecz umacniania ludowej obronności.

Radzieccy artyści-plastycy w Szczecinie

W NASZYM mieście bawili dwaj radzieccy artyści-plastycy — Mucich Rachimow z Taszkientu (Uzbekistan) oraz Władimir Deszniez z Moskwy. Przedstawiciel związku artystów i Komitetu Sztuki Ludowej, z zawodu grafik, M. Rachimow jest w Taszkientu wykładowcą i autorem prac naukowych w zakresie zagadnień tradycji cesarskiej ludowej Uzbekistanu. Przybył on do Szczecina w związku z wielką wystawą sztuki ludowej, ceramiki oraz tkaniny Azji Środkowej, która obejmowała będzie ok. 500 eksponatów z wielu republik Związku Radzieckiego.

Ekspozycje te od 22 bm. oglądać będą mieszkańcy Warszawy, natomiast szczecinianie, w grudniu w Zamku Książąt Pomorskich, w salach BWA. (Up)

(Dokończenie ze str. 1)

przeladunkowe za trzy kwartały br. Mimo opóźnień przeladunkowych w pierwszym półroczu br., wynikłych na skutek nieterminowych dostaw masy towarowej, udało się w ciągu trzech ostatnich miesięcy nadrobić wszystkie zaległości. Mimo ogromnych kłopotów z przevożnikami, zwłaszcza koleją i żegluga śródlądową w trakcie trzech kwartałów przeladunkowo łącznie 13 mln ton towarów. Najlepsze wyniki osiągnęły załogi drobnicy, elevatora zbożowego i nabrzeży węglowych.

W ROKU bieżącym port oddał do użytku wiele ważnych inwestycji: basen pływacki w Świnoujściu, przychodnię portową, pawilon socjalny w Świnoujściu i na nabrzeżu „Ewa” w Szczecinie, nowe urządzenie przeladunkowe na „Starówce”. Rozpoczęto także budowę nabrzeża „Chemików” w Świnoujściu — bazy przeladunkowej dla towarów chemicznych, trwa rozbudowa nabrzeża „Górników” bazy promowej i modernizacja „Regalicy”.

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA „GRYF” notuje również dobre wyniki produkcyjne dzięki wysokiej wydajności pracy. W trakcie trzech kwartałów br. plan produkcji globalnej przekroczone o ponad 7 proc., towarowej — blisko 1 proc., zaś eksportowej do krajów socjalistycznych o ponad 20 proc., zaś kapitalistycznych o blisko 30 proc. W tym roku powstał na terenie przedsiębiorstwa nowy budynek administracyjno-socjalny, gdzie znalazły pomieszczenia: laboratoria, ambulatorium oraz centrum socjalne dla kolekcji części załogi „Gryfa”. Stocznia zobowiązała się także o wiele nowych urządzeń, m.in. zakupiono nowoczesne hydro-monitory, służące do czyszczenia statków. Trwa prace przy budowie nowej szkoły przyzakładowej, ośrodek wczasowy w Porosłowie oraz ośrodek domowy jednorodzinny na Werszewie. W tym roku do 28 domków wprowadzą się stoczniowcy rodziny.

Polniński spektakl

(Dokończenie ze str. 1)

przyjęto ustalenia, które pomogą je przewidywać. Wyraził przekonanie, że obie strony wypracowały pomyślną perspektywę dla rozwoju wzajemnych stosunków między państwami.

W Scheel podziękował za gościnność, za konstruktywną atmosferę rozmów. Ministrowie odpowiadali również na liczne pytania zadawane z sali, gdzie zajęli miejsca dziennikarze polscy, wysłannicy agencji i dzienników Republiki Federalnej oraz korespondenci zagraniczni, akredytowani w naszym kraju. Wiele pytań dotyczyło spraw natury gospodarczej. Ministrowie podkreślili dążenie obu stron do dalszego rozwoju kontaktów i współpracy w tej dziedzinie.

Po południu min. Walter Scheel wraz z małżonką opuścił Polskę.

WSPÓLNY KOMUNIKAT

OPUBLIKOWANY na zakończenie wizyty min. Waltera Scheela komunikat stwierdza m.in., że W. Scheel przebywał zostając przez sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Przyjeżdżał on również przewodniczącemu Państwa prof. dr Henryka Jabłońskiego. Spotkał się także z premierem Piotrem Jaroszewiczem.

W rozmowach omówiono stan i dalszy rozwój stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec oraz aktualnie interesujące obie strony problemy międzynarodowe. Rozmowy nacechowane były dążeniem do pogłębienia zapoczątkowanego już współpracy w różnych dziedzinach, przewidywania istniejących jeszcze przeszkód, jak również miały na celu zbadanie możliwości trwałej współpracy w innych dziedzinach, leżących w ogólnym interesie. Obie strony przedstawiły swoje stanowiska odnośnie problemów humanitarnych.

Obie strony z zadowoleniem odnotowały znaczny wzrost wymiany towarowej, uznali jednakże za celowe dążenie na rzecz osiągnięcia bardziej wyważonego stosunku między eksportem i importem. Wyrażyli zgodny pogląd, że kooperacja przemysłowa powinna być postrzegana jako ważna część stosunków gospodarczych w przyszłości. Dlatego też obydwie strony przyzwały duże znaczenie do zawarcia planowanej długoterminowej umowy o kooperacji gospodarczej przemysłowej i technicznej, która ma być pierwszym krokiem do wykorzystania warunków dla współpracy w trzech dziedzinach. Przedwidziano utworzenie — w ramach tej umowy — mieszanej komisji rządowej.

Rząd Republiki Federalnej Niemiec wyraził swoją gotowość u-

możliwienia udzielenia kredytu na korzystnych warunkach. Komunikat podaje dalej, że ministrowie zgodnie stwierdzili, iż współpraca naukowo-techniczna powinna być jedną z podstawowych. Wypowiedzieli się za intensyfikacją kontaktów naukowych, wymianą kulturalną między obu krajami, swobodę kontaktów sportowych. Dla rozwoju dalszej współpracy w tych dziedzinach ministrowie przewidują zawarcie umowy kulturalnej oraz naukowej i technicznej, jak również umowy w sprawie komunikacji lotniczej.

Ministrowie dali wyraz do zrozumienia, że wzrastające możliwości bezpośredniego poznania drugiego kraju oddziaływały bardzo pozytywnie w sensie szerszego wzajemnego zrozumienia.

Ministrowie omówili wyczerpująco sprawę wizytów mających miejsce na podstawie Informacji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1976 roku. Strona polska wyraziła swój pełen szacunek dla tej sprawy zgodnie z „Informacją” w sposób kompleksowy w ciągu najbliższych trzech do pięciu lat.

Obydwa ministrowie spraw zagranicznych witała z zadowoleniem decyzję o rozpoczęciu 30-letniego w rocznicę wojny światowej w dziedzinie odprężenia międzynarodowego i pokojowej współpracy między państwami o różnych ustroiach społecznych. Obie strony podkreśliły w tym kontekście konstruktywne role układów, jakie zostały zawarte między ZSRR, PRL i NRD a Republiką Federalną Niemiec oraz czterostopniowego porozumienia z września 1971 r.

Ministrowie podkreślili poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi i ich rolę dla procesu odprężenia i współpracy.

Obie strony wyraziły swe zadowolenie z przebiegu i wyników wielostronnych rozmów w Warszawie, w których do konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie, jak również do konferencji inżynierskiej ministrów spraw zagranicznych w Helsinkach.

Obie strony witała z zadowoleniem decyzję o rozpoczęciu 30-letniego w rocznicę wojny światowej w dziedzinie odprężenia międzynarodowego i pokojowej współpracy między państwami o różnych ustroiach społecznych. Obie strony podkreśliły w tym kontekście konstruktywne role układów, jakie zostały zawarte między ZSRR, PRL i NRD a Republiką Federalną Niemiec oraz czterostopniowego porozumienia z września 1971 r.

Ministrowie podkreślili poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi i ich rolę dla procesu odprężenia i współpracy.

Rozmowy przebiegały w dobrej atmosferze i prowadzone były w konstruktywnym duchu. Obie strony są przekonane, że rozmowy sprzyjały rozszerzeniu współpracy.

Ugodzono o, że obecna wymiana przedmiotów i kontaktów między rządami winny być kontynuowane.

W ZAKOŃCZENIU

komunikat stwierdza, że na zaprosze-

nie Waltera Scheela w niedługim czasie uda się do Bonn z roboczą wizytą min. Stefan Ol-szowski, by kontynuować przeprowadzone w Warszawie rozmowy dotyczące ważnych problemów. Obydwie strony są zgodne co do wielkiego znaczenia przewidywanej wizyty oficjalnej i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Republice Federalnej Niemiec na zaproszenie kanclerza federalnego Willy Brandta. Jako termin tej wizyty bierze się pod uwagę pierwsze półrocze 1974 roku.

H. Jabłoński złoży wizytę w CSRS

WARSZAWA 20.10. PAP. Na zaproszenie prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, członka Prezydium KC KPCZ Ludwika Svobody, w końcu bm. złoży w tym kraju oficjalną wizytę przyjaźni przewodniczący Rady Państwa PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR — prof. dr Henryk Jabłoński.

Tuczniaki z Kołbacza już w rzeźni

(Dokończenie ze str. 1)

ZZD W KOŁBACZU hoduje nie tylko turodę chlewną. Stado było liczy tam obecnie 1300 sztuk, w tym 520 krów. Przed kilkoma dniami, samolotem z Nowego Jorku przyjechały 83 włoskie jawniki rasy „fryzy wschodnie”, zakupione za 1,5 mln dolarów (jest to koszt większy od poniesionego przy zakupie włoskiej licencji na fermę turodę chlewną). Planowany jest zakup jeszcze jednej partii jawników i butatów, które razem z już zakupionymi jawnikami oraz cielętami, które narodzią się na przełomie grudnia i stycznia, stanowią będą podstawę stada włoskiej turodę krów i fermi młodego bydła rzeźnego.

ZA TRZY LATA — powiedział na zakończenie piątkowej konferencji prasowej dyrektor ZZD Kołbacz dr inż. Władysław Mazurkiewicz — dostar-

zać będziemy rocznie 1 300 ton żywej wierzchozki, 400 ton wołowiny i 5 800 tys. litrów mleka. Planowany zysk — 25 mln zł rocznie.

Dodajmy: załoga zakładu stanowić będzie wówczas 500 osób. Bzś pracuje ich 412 i tylko 4 maja wyłącznie wykształcenie podstawowe. Nawet średnio przy hodowli pracują ludzie mający wykształcenie średnie bądź zawodowe oraz specjaliści z zakresu przemysłowej metody hodowli tuczniaków. Jest to jeden z wymownych dowodów na to, jak wielkie zmieniło się w polskim rolnictwie.

PRZEMYSŁOWI spożywcemu mu, szczeniaki przybyły nowy, awangardowy zakład produkcji. Jest wzorem dla innych, pozwoli zwiększyć ilość oferowanego mięsa, które tak sobie upodobałimy... (aż)

Przybywa również wciąż nowych obiektów socjalnych, które są przedmiotem budowlanych z wszystkich przedsięwzięć.

Jest to w budownictwie równocześnie wysiłek z czasem, ale również dostosowanie się do nowoczesnych wymagań, do nowoczesnej technologii.

REALNE, OBIECujące PERSPEKTYWY

ZALOGA Szczecińskich Zakładów Celulozowo - Papierniczych na bieżąco realizuje swoje zadania gospodarcze; zadania zwiększone, ponieważ podniesiono plan II półroczu o 500

ton papieru. W ciągu roku zwiększono także wartość produkcji dodatkowej. Obecnie już załoga papierni wykonała swoje zobowiązanie w całości, realizując ponadplanową produkcję o wartości 7 mln zł.

NIEDAWNO załoga Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo” otrzymała nowy budynek socjalny, w którym mieszczą się szatnia, stołówka i biuro Wydziału Produkcji. W najbliższym czasie oddane zostaną do użytku kolejne obiekty. Prawdziwy jednak skok inwestycyjny czekał fabrykę już w przyszłym roku. Wtedy też dynamicznie ruszy własne budownictwo mieszkaniowe.

Znaczne zwiększenie nakładów inwestycyjnych związane jest z przyspieszonym rozwojem całego przemysłu motoryzacyjnego. Fabryki samochodów czekają na produkowane u nas zespoły: układy kierownicze i wały napędowe, stał też szczególnie cenne jest zobowiązanie załogi „Polmo” do dostarczenia ponadplanowej produkcji o wartości 13 mln zł.

RÓWNIEMIEC szczecińska „DANA” rozbudowuje się. Rozpoczęto właśnie budowę nowoczesnego obiektu dla fabryki. Inwestycje te projektowano głównie z myślą o poprawie warunków pracy liczącej załogi „Dany”. Miło ciastnicy obecnych pomieszczeń, zakład wciąż zwiększa swoją produkcję, przy czym się ją tu coraz więcej atrakcyjnych urobów, w coraz szerszym asortymencie. Tegoroczny plan produkcji i eksportu zrealizowany zostanie ze znaczną nadwyżką. Ponad plan „Dana” wyprodukuje wrobów o wartości 30 mln zł. Załoga dwukrotnie więcej przekroczy wartość podjętych zobowiązań, a rynek krajowy otrzyma więcej poszukiwanej odzieży.

Przypisane

rozwoju przemysłu mieszkaniowego.

Pierwszymi, że właśnie w Szczecinie budowlani z SPBO-1 i z wielu specjalistycznych przedsiębiorstw, dali przykład dobrej roboty. W ciągu 5 miesięcy wybudowano fabrykę domów, która już pracuje. Do końca drugiego kwartału inwestycja — „Gryb”, która od przyszłego roku dostarczać będzie na place budowy elementy 7 tys. 120 mieszkań rocznie.

W SPBO-3, przedsiębiorstwo o którym do niedawna niewiele się mówiło, dokonano prawdy mówiącej. Zapożyczono budowę trzeciej fabryki domów w oparciu o „system szczeniński”. Jak widnie inwestycje dla potrzeb mieszkaniowej „osiedli”, „rosną” niezwykle szybko.

Podobne cenne efekty uzyskuje budownictwo i załoga Zakładów Chemicznych „Police”.

Wreszcie wypada wspomnieć, że w Szczecinie trwa budowa nowych obiektów dla szkolnictwa wyższego, co jest dziełem m.in. NPB. Zaś do końca przyszłego roku, w ramach inwestycji, powstanie fabryka nowożytnego budowlanego „rosną” niezwykle szybko.

KRAJOBRAZ Ziemi Szczecińskiej składa się dziś nie tylko z nowych osiedli mieszkaniowych, przybywa szybko nam wiele zakładów i ważnych obiektów. W tym roku, w ramach inwestycji, powstanie fabryka nowożytnego budowlanego „rosną” niezwykle szybko.

Kolejne przedsiębiorstwo budujące mieszkania to SPBO-2. W ostatnim okresie załoga dała dowody wielkiej precyzji organizacyjnej i produkcyjnej. Wspólnie z budowniczymi radzieckimi wybudowali wspólnie fragment nowego osiedla „Przyjaźni”. Dziś pracują przy wzniesieniu podobnych budynków na osiedlu „Kalinów”.

AMBICJE NA MIARĘ POTRZEB

ROK 1973 dla szczecińskich budowlanych jest rokiem prze-

lomowym. Zapożyczal on bowiem serię znaczących sukcesów, które nieodłącznie towarzyszyły bądź nadal realizacji ambitnych zamierzeń.

Na każdym placu budowy, małej czy większej inwestycji, nieodłącznie towarzyszy dziś budowlanym coraz lepsza organizacja pracy, duże zaangażowanie i satysfakcja z dobrze spełnionego obowiązku. Przykładem tego są konkretne efekty. W budownictwie mieszkaniowym systematycznie przekraczane są zadania planowe.

DZIS już wiadomo, że do końca br. w naszym województwie przybędzie 300 dodatkowych mieszkań. Jest to początek wzrostu drogi do dynamicznego wzrostu potencjału przerobowego. Lata najbliższe wykazą, że stawka na nowoczesność i pełne uprzemysłowienie, to najwłaściwsza droga jaką wybrano w

Na Bliskim Wschodzie trwają walki

Piętnasty dzień działań wojennych

KAIR, BEJRUT, NOWY JORK, MOSKWA 20.10. PAP. Terenem najcięższych walk na frontach bliskowschodnich był w sobotę środkowy odcinek zachodniego Synaju oraz zachodni brzeg Kanału Sueskiego w pobliżu Wielkiego Jeziora Gorkiego. W rejonie Wzgórz Golan armia syryjska wzmożyła ataki na pozycje wojsk izraelskich.

KOMUNIKAT dowództwa egipskiego ogłoszony w sobotę przed wieczorem, w piętnastym dniu działań wojennych informuje, że na środkowym odcinku frontu synajskiego siły lądowe Egiptu wspierane przez lotnictwo zadają nieprzerwanie ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie.

ZAZARTE walki toczyły się również na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego w pobliżu Wielkiego Jeziora Gorkiego, gdzie oddziały egipskie starają się zlikwidować grupę wojsk izraelskich, która przedarła się przez linie frontu. Izraelczycy stracili znaczną liczbę czołgów i transporterów opancerzonych. Siły powietrzne Izraela atakowały w sobotę lotniska egipskie w północnej części delty Nilu. Zestrzelono kilka maszyn izraelskich.

Na froncie zolańskim trwały walki artylerii i jednostek pancernych. Według sobotniego komunikatu syryjskiego, w piątek zniszczono tam kilkadziesiąt czołgów izraelskich.

Wicepremier Syrii Mohammed Hajdar oświadczył w sobotę w Damasku na konferencji prasowej, że wskutek nalożeń izraelskich uległy zniszczeniu rafinerie ropy naftowej w Homs, zbiorniki ropy w Latakii, w Homs, Baaljas i Adre, zakłady przerobu drewna w Latakii, urządzenia portowe w Tartus i Latakii, elektrownie w Damasku i w Homs, uszkodzone zostały drogi i linie kolejowe.

Bombardowania wyrządziły też poważne straty wśród ludności cywilnej. Izraelczykom nie udało się jednak zderegować życia kraju. Syryjczycy — powiedział Hajdar — zdecydowali się bronić swojej wolności i zwyciężyć w walce o przyszłość.

W odwet za bombardowanie przez Izrael obiektów cywilnych i gospodarczych w Syrii, lotnictwo syryjskie dokonało w sobotę rano ataków na rafinerie ropy naftowej w Hali. Zakomunikowało o tym dowództwo wojsk syryjskich.

Kissinger w Moskwie

MOSKWA 20.10. PAP. Jak podaje Agencja TASS, w sobotę przybył do Moskwy sekretarz stanu USA, doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Henry Kissinger.

NA KREMLU odbyły się 20 hm. rozmowy między sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem i ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andrejem Gromyko a sekretarzem stanu USA Henrym Kissingerem. Omawiano problemy dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Porwanie samolotu argentyńskiego

BUENOS AIRES 20.10. PAP. W sobotę uprowadzono argentyński samolot „Boeing-737” z 49 osobami na pokładzie, odbywający lot na trasie z Buenos Aires do Salty w północno-wschodniej części Argentyny. Porwanie samolotu dokonało przynajmniej 3 mężczyzn i kobieta. Porwacze polecili kapitanowi aby wyładował w mieście Tucuman odległym o ok. 225 km na południe od Salty.

Porwacze zażądali uzupełnienia paliwa, aby mogli odebrać do stolicy Peru — Limy. Władze portu lotniczego w Tucuman odmówiły spełnienia żądania porwaczy. Po pewnym czasie samolot wystartował w kierunku Salty.

Wielki sukces Tygodnia Polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

ski, który występuje dzisiaj w wojewódzkim mieście Kristjan.

Natomiast gospodarzem dnia wczorajszego był niewątpliwie redaktor naczelny i wydawca dwóch największych w Skanii dzienników „Sydsvenska Dagbladet” i „Kvällsposten” — Olof Wahlgren. Wydał on w salach recepcyjnych swego nowoczesnego gmachu prasowo-poligraficznego (100 tys. m kw. powierzchni użytkowej) uroczysty obiad na część polskich dyplomatów i handlowców z ambasadorami S. Staniszkiewiczem, polskimi artystami i dziennikarzami oraz głównymi organizatorami „Tygodnia” ze strony szwedzkiej z merem miasta O. Stenbergiem. Wieczorem natomiast w restauracji „Savoy” O. Wahlgren dla bawiących z okazji „Tygodnia” dyplomatów, artystów i dziennikarzy polskich wydał kolację, połączoną z pokazem kreacji „Moda Polska”. Haliny Kłobukowskiej, sprawdzonej do Malmö, w sprawie wyżej wspomnianego wydawnictwa. Na tych przyjacielskich spotkaniach niezwykle ciepłe toasty wygłosili: O. Wahlgren i S. Staniszkiewicz. Miłym akcentem w toaście redaktora naczelnego „Sydsvenska Dagbladet” był fakt wygłoszenia kilku zdań po polsku, chociaż naszego języka gospodarz nie zna w ogóle.

Ambasador Staniszkiewicz podziękował serdecznie szwedzkiemu organizatorom „Tygodnia” za ich niewątpliwie wielki organizatorski wysiłek, podkreślając szczególną aktywność malmöńskich środków masowego przekazu, z wydawnictwem O. Wahlgrema — wielkiego przyjaciela Polski — na czele.

NAWIAZUJĄC do nielicznych zresztą i nieudanych prób zakłócenia inauguracji „Tygodnia” przez grupę syjonistycznych kolporterów, opublikowanie dwóch złośliwych, pisanych z pozycji lewackich artykułów w dzienniku „Arbete” i dwóch prozyjonistycznych listów w „Sydsvenska Dagbladet” — ambasador Staniszkiewicz użył następującej, odpowiadającej całkowicie prawdzie metafory: „Przez cały okres Tygodnia Polskiego towarzyszy nam czyste, niebieskie niebo. Jeżeli nawet pokazały się na nim spłowiałe obłoki, to nadal pozostało ono czyste, a sprawa przyjaźni i współpracy polsko-szwedzkiej, sprawa pokoju w Europie wymaga wiele nowego blasku”.

Prawdziwą karierę, przechodzącą wszelkie oczekiwania zarówno strony polskiej jak i szwedzkiej, zrobił pokaz, współczesna „moda polska”. W ubiegły piątek obchodzili nam daki wydawnictwa „Sydsvenska Dagbladet” zgromadziło ponad 200 osób, a polskie modle, które w swym kreacji zrobił parafę furore. Konferencjom pokazu ze strony szwedzkiej, była redaktorka Sonja Thulin. We wczorajszym „Sydsvenska Dagbladet” ukazała się entuzjastyczna recenzja z tego pokazu, w której m. in. stwierdzono, że widać tutaj przed miesiącem, że swymi kreacjami król mody paryskiej Pierre Cardin wypadł o wiele bardziej w porównaniu z tym, co zaprezentowała „Moda Polska”.

WZCZORAJ w godzinach popołudniowych — sobota jest tutaj wolna od pracy — koncertował kolejny orkiestra detej przyszluszyli się na placu Gustawa-Adolfa setki mieszkańców Malmö. Również plac był bogaty w polskie imprezy. Na terenie wystawy gospodarze ambasador S. Staniszkiewicz zorganizował konferencję prasową, w której stawiali malmöńskich i sztokholmskich środków masowego przekazu, na której dokonał wstępu odczytu, w którym wygłosił informacje o aktualnych problemach polskich publikatorów oraz wspólnie z polskimi kolegami po piórze odpowiadał na pytania. Było to bardzo sympatyczne i pożyteczne spotkanie. W godzinach popołudniowych ambasador S. Staniszkiewicz i konsul generalny PRL w Malmö W. Bółacz spotkali się z pracownikami polskich central handlu zagranicznego i polskimi dziennikarzami, dokonali oceny „Tygodnia” oraz dziękując za aktywną pracę i wzorową postawę.

W PIĄTEK w godzinach wieczornych odbył się przeuroczy wieczór polsko-szwedzki, zgora nierzowny dla naszej Polonii przez Towarzystwo Szwedzko-Polskie w Skanii i połączony z wieczorkiem tanecznym. Przemówienia na nim wygłosili: prezydent prowincji Skanii G. Netzen i ambasador S. Staniszkiewicz. Serdeczny ton obu przemówień był niewątpliwie przyczyną niezwykle przyjacielskiej atmosfery na tym wieczorze. Poza filmem o Polsce, o którym już pisałem, w czterech szkołach malmöńskich czynne są nadal niezwykle interesujące wystawy rysunków dziecięcych na tematy polskie.

Wypadałoby chyba dokonać własnej krytycznej oceny polskiej imprezy w Malmö. Ale to już przy innej okazji.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

KONIEC „wojny dorszowej”?

LONDYN PAP. Premier Islandii Olafur Johannesson oświadczył w piątek, że jest w drodze do Londynu, aby zaakceptować brytyjski projekt rozwiązania tzw. wojny dorszowej między Islandią a W. Brytanią. Johannesson przyznał, że na początku bieżącego tygodnia seria rozmów z premierem brytyjskim Edwardem Heathem w Londynie.

W piątek w stolicy Islandii Reykjaviku podano do wiadomości publicznej szczegóły planowanego porozumienia. Heath i Johannesson ugodzili, iż w 50-milowym pasie islandzkiej wody przybrzeżnych nie będzie mogło dokonywać połowów dużych jednostek brytyjskich, takie jak statki-przełobnie oraz trawlerzy zamrażalnic. Ustalono także, że wewnątrz tego pasa nie będzie mogło dokonywać połowów więcej niż 100 brytyjskich statków rybackich. Brytyjczycy nie będą także zbliżać się w żadnym wypadku do wybrzeży islandzkiej na odległość większą niż 12 mil morskich. Projekt porozumienia przewiduje też, że dla statków brytyjskich będą wydzielone specjalne „strefy” wewnątrz 50-milowego pasa, wód przybrzeżnych oraz że w razie potrzeby od czasu do czasu zamknięte dla połowów. Niektóre obszary będą całkowicie niedostępne dla obcych rybaków.



ZAKONCZYŁA SIĘ NARADA SZEFÓW ORGANÓW POLITYCZNYCH ARMII UKŁADU WARSZAWSKIEGO

W Dreźnie zakończyła się narada szefów organów politycznych armii Układu Warszawskiego. Członek KC SED, szef GZP Narodowej Armii Ludowej NRD admirał w Ludowej Verner podsumowując wyniki tej narady oświadczył m. in., że praca ideologiczna w naszym kraju zajmuje główne miejsce w działalności organów politycznych armii. Prawo ta na decydujące znaczenie dla umacniania potencjału bojowego i gotowości wojennej sił zbrojnych państw socjalistycznych.

BELGRAD W 20 ROCZNICĘ WYZWOLENIA

Stolica SRJ — Belgrad obchodził 20 października 20 rocznicę wyzwolenia. W październiku 1944 r. po pięciu dniach ciężkich walk oddziały Armii Czerwonej i Jugosłowiańskiej Armii Ludowej wyzwoliły Belgrad spod faszystowskiej okupacji.

WIZYTA TUDORA ZIWKOWA W PRADZE

Na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, 19-20 bm. w związku z otwarciem wystawy bulgarskiej, przebywał w Pradze z nieoficjalną wizytą przyjaźni sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa LRB Tudor Ziwkow. Spotkał się on z sekretarzem generalnym KC KPČK Gustavem Husakiem.

OFICJALNE WYNIKI WYBORÓW W TURCJI

Turecka komisja wyborcza zatwierdziła w piątek wyniki ostatnich wyborów do parlamentu, które odbyły się 14 października br. Partia Ludowo-Republikańska uzyskała 186 miejsc w parlamencie, Partia Sprawiedliwości — 149, Partia Ładu Narodowego — 48, Partia Demokratyczna — 48, Republikańska Partia Zaufania — 13, Partia Ruchu Narodowego — 3, Partia Jedności — 1 oraz niezależni — 5 miejsc.

JAK PODAŁA Agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przebywał w dniach 16-19 października br. w Kairze, gdzie przeprowadził rozmowy z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem.

PREZIDENT Stanów Zjednoczonych R. Nixon zwrócił się do Kongresu USA z wnioskiem o wyasygnowanie 2 200 mln dolarów na „nadzwyczajną” pomoc wojskową dla Izraela. Jak wynika z doniesień amerykańskich agencji prasowych, pomoc ta ma być przekazana głównie w postaci dostaw broni, amunicji i sprzętu wojskowego.

LINDA GARDNER z Nowego Jorku nie potrzebuje do swojej twórczości sztalug, płócien i palet z farbami. Wystarczą jej kawałki kolorowej kredy i uliczny chodnik. Jej kompozycje mają naprawdę bardzo krótki żywot, ale zawsze powstają na oczach szerokiej widowni.

(CAF-UP)

Zbirowe szaleństwo!

Polowanie na kobre

(Korespondencja z Nowego Jorku)

NAPIERW bije się w piersi i przysięgam, że to, co opowiem, jest prawdą. Oczywiście, to co się zdarzyło, zdarzyć się mogło tylko podczas wakacji i w upale, i jedynie w Stanach Zjednoczonych. Dawid Pearson zamieszkały w małym miasteczku pod Chicago miał węża — kobre, którego trzymał w garażu. Aż pewnego dnia... zniknęła.

To, co nastąpiło potem dowodzi, jak połączone siły sugestii, lęku, fali oparów i dziesiątki czołówek telewizyjnych mogą przekształcić w wariatów kilka tysięcy skądinąd racjonalnie myślących ludzi.

PEARSTON przechowywał węża na prośbę przyjaciela, który wyjechał na wakacje mówiąc, że wąż wart jest 4 tys. dolarów i należy do gatunku najbardziej jadowitych egipskich płazów.

Po zniknięciu węża-kobry David Pearlson na policję. Miejscowy policyjny garnizon w sile 21 osób porzucił zajęcia związane z tropieniem gwałcieli, włamywaczy, bandytów i szaleńców, aby zająć się nową groźbą — tropieniem kobry. Siły policyjne wzmożono 50 strażakami, śledzimi i rezerwistami służby ochrony przeciwpożarowej i ochotnikami! Patrolowe wozy policyjne objeżdżały ulice miasta nakazując ludziom powrót do domów, starannie zamykanie drzwi oraz okien. Jedni postuchali i drżeli ze strachu, inni specjalnie wyszli na ulice aby przysiąść, co się dzieje i co z tego wszystkiego wyniknie.

Zrobił się wielki tłok. Specjalne oddziały uzbrojone w pistolety, dubetówki, kije hokejowe i golfole przeszukiwały okolice pola i zarosła siekac wojaczką na prawo i lewo. Do miasteczka zaczęły zjeżdżać ekipy telewizyjne, ponieważ w Chicago nie było akurat żadnych sensacji korupcyjnych, żadnych zbrojnych morderstw, ani politycznych masakr. Reporterzy TV przeprowadzali wywiady z mieszkańcami, z których wielu przynawalo się, oczywiście, że kobre-ucielnik nie widzieli na własne oczy. W wersji jednych miało ono metr długości, w innych wersjach sięgała 4 metrów. Zniknęli się rzecz jasna, eksperci od kobr twierdząc, że obserwowali ją jak pełza ulica z szybkością 50 km na godzinę. Zachęćni przez TV, za-

czeli do miasta zjeżdżać turyści setkami samochodów, a wśród nich byli także eksperci, informujący miejscowych mieszkańców, iż kobra w łusce i wspinia się na mur na wysokości piętra domów i poluje głośnie w nocy.

Lokalny szpital otrzymał gigantyczną partię antyzydowego serum, a prasa publikowała fotografie szpitalnej pielęgniarki, Moniki Kuligowskiej, trzymającej triumfalnie owo serum. Dzieki nazwisku tej pielęgniarki możemy i my powiedzieć kobra spód Chicago a sprawa polska. Nie jest to łącznik jedyny, bowiem pani Penelope Porzbska wystąpiła migawkowo przed kamerą telewizyjną twierdząc, że też boi się kobry i nie wyjdzie z mężem z sypialni z łóżka dopóki wąż nie zostanie schwytany. Inna miejscowa matrona postanowiła w okresie alarmowym noc z sobą łóżko.

Policja w okolicach garażu, z którego uciekała kobra (a zapamiętam, że miała na imię Seymour), wypuściła pewną ilość żywych myszy, aby biedaczka skusiła. Seymour nie dała się skusić, ale kilka kobiet w pobliskim sąsiedztwie dostało paniczną ataki serca.

Potem spróbowano gazu, ale skutek był mało pozytywny wobec miejscowców, którzy pozytywnie zostali przekonani, że kobra jest niebezpieczna. Zaczął zapaść się miejscowy szpital.

Stosownie się też wyrywowało doradczym rad miejscowych i przybyłych ekspertów, którzy radzili walenie koby kulkami z makiem i kulkami na silniczkach, zaklinaczami wężów, graniem na flecie.

Okoliczne hotele i motele wyprzedziły się po brzegi. Jak grom z jasnego nieba napłynęła wiadomość, że znaleziono martwego psa ze śladami ugryzienia na nodze. Pierwszą jednostką ludzką ofiarą był policjant, który został prosto w zęby mikrofonem trzymanym przez telewizyjnego reportera. Reporter ścisnął w tłumie został pchnięty z całej siły na policjanta.

W MINIONY poniedziałek dyrektor ośrodka zoologicznego pobliskiego miasta ogłosił, że udało się złapać kobre, jaką Seymour przed paroma miesiącami zrzuciła. Skóre te do dowodzenia uprzejmy właściciel węża: kobra okazała się zwykłym zaskroncem.

Poszukiwaniemu przewano, a miasteczko zaczęło ocenianć poniesione koszty i szukać kogoś, kogo by można kosztami tymi obciążyć. Miejscowa policja domaga się 541 dolarów nadgodzin dla swoich pracowników.

JAN ZAKRZEWSKI



dziennik
WIECZORNY

BYDGOSZCZ

SWEGO CZASU informowaliśmy o poszukiwaniach bydgoskiego „Dziennika Wieczornego” i pisma zakładowego „Eltry” najstarszego radiodbiornika o nazwie „Eltra”. Okazuje się, że wiele osób odpowiedziało na naszą informację nadsyłając aparaty. Jak dotąd nie znalazł się jeszcze żaden radiodbiornik z pierwszej dziesiątki, a więc szanse zdobycia cennych nagród są nadal wysokie. O szczegółach konkursu piszemy poniej.

POSZUKIWANIA najstarszej „Eltry”, wyprodukowanej w bydgoskich zakładach radiowych osiągnęły półmetek. W sukurs, jak już informowaliśmy, pospieszyli nam wszystkie gazety popołudniowe w kraju. Do akcji „Dziennika Wieczornego” i „Eltry” — przyłączyły się też rozgłośnie radiowe, z popularnym „Radio-Kurierem”. Dzięki temu niemal cała Polska poinformowana została o poszukiwaniach. Świadczą o tym zresztą

Gdzie jest „Eltra” nr 0001?

dziesiątki listów i setki telefonów z najodleglejszych zakątków kraju.

I tak otrzymaliśmy m. in. zgłoszenia odbiorników z Lublina, Szczecina, Rzeszowa, Poznania, Białogostku, Nowej Huty, Zielonej Góry, Wrocławia, Gdańska, Krakowa, Otwoca, Warszawy, Zabrza, Oświęcimia i wielu, wielu innych miejscowości, nie mówiąc już o żywym zainteresowaniu poszukiwaniami wśród bydgoszczan, a pracowników „Eltry” szczególnie.

PRZY OKAZJI warto nadmienić, że korespondencje, jakie z tej okazji otrzymaliśmy, zawierają dużo ciepłych, serdecznych słów pod adresem załogi „Eltry”. Liczne też wyrazy uznania dla wysokiej jakości „eltrowskich” wyrobów (spora część nadesłanych do tej pory „Eltry” jest jeszcze „na chodzie”) oraz życzenia z okazji jubileuszu 50-lecia zakładów.

PANI J. MULCZYKA ze Szczecina napisała m. in.: „Wasa „Eltra” była dla mnie wszystkim, kiedy długotrwala

choroba nie pozwalała mi się poruszać. Przez prawie okrągły rok w szpitalu i 4 miesiące w sanatorium ja i moi towarzysze niedoli słuchaliśmy tego radia całym dniami. Mam numer fabryczny 4591 i na pewno mój odbiornik nie znajduje się w grupie premiowanych dziesięciu, lecz nie to chodzi; zachowam moją „Eltrę” na inną okazję, może na 100-lecie Waszych zakładów? Zyczę dyrekcji i pracownikom wszystkiego najlepszego w pracy zawodowej i życiu prywatnym...”

WRACAJĄC ZAŚ do samej akcji warto zwrócić również uwagę na fakt, że nie wszyscy „doczytali” nasze informacje do końca. Stąd też powstało wiele nieporozumień. Zgłaszano nam „Kolibrzy”, „Mirony”, a nawet proponowano „Pioniera”. Byli też i tacy Czytelnicy, którzy nasze poszukiwania potraktowali jako okazję do interesu...

Wyjaśniamy więc raz jeszcze, że interesują nas wyłącznie od-

biorniki o nazwie „ELTRA” i to z najniższymi numerami fabrycznymi!

Do tej pory, pierwsze miejsce na naszej liście zajmuje „Eltra” z numerem 0013, nadesłana z Krakowa, ona też pretenduje w tej chwili do głównej nagrody — odbiornika z magnetofonem „Jola”. Ostatnie, 10 miejsce na premiowanej liście przypada obecnie „Eltrze” z Warszawy z numerem fabrycznym 0151-7-9. I ten numer wyznacza granicę naszych dalszych zainteresowań. Nicelowe jest bowiem w tej sytuacji przesłanie nam odbiorników z numerami wyższymi od podanego. Ze wszelkich słusznym i pożądanym będzie natomiast przekazanie nam „Eltry” z numerami niższymi. Wciąż wierzymy, że znajdziemy odbiornik z numerem 0001! Kto go posiada? Dalsze zgłoszenia — poszukiwania trwają do 30 listopada br. — telefoniczne, listowne i osobiste przyjmuje redakcja gazety zakładowej „Eltra” (Bydgoszcz — 85-959, ul. Sobieskiego 1, telefon — centrala 238-01-09 wewn. 751 i 753. (mr)



— TO SA JAJKA W SZKLANCE, TYLKO SZKLANEK NIE MAMY



Rys. Z. Juska
(„Dziennik Baltycki”)

WIECZOR
WROCŁAWIA

SŁOWO „KOMORNIK” niedługo z nas przyprawia o przyspieszone bicie serca. Nawet tego, który przykładnie spłaca wszystkie należności. No bo to nasz zasada pomyłka w rozliczeniach zainicjuje się już jawnie do domu zniknie telewizor, albo w zakładzie pracy potrąca z wynagrodzenia kilkakrotnie więcej złotych. O komornikach i dłużnikach piszemy za „Wieczorem Wrocławia”.

A LE TEŻ nikt nie watpi, że ten urząd, będący wykonawcą prawomocnych wyroków sądowych i opatrzonej klauzulą wykonalności, jest potrzebny. Ktoś przecież musi w imieniu państwa, przedsiębiorstwa czy pojedynczego obywatela egzekwować należności od niesolidnego dłużnika, zmusić go

Komornik — zawód niełatwy

do ich regulowania. Gdyby nie komornik, nasze pretensje, stwierdzone wyrokiem sądownym, byłyby często świszczkiem bez pokrycia.

W 1972 R. WROCŁAWSKY komornicy wyegzekwowali od niesolidnych dłużników 40 mln 634 tys. zł. Do tego doszło jeszcze około 30 proc. za odsetki i koszty egzekucyjne, a więc ponad 53 mln złotych.

SKĄD wzięła się tak znaczna kwota? Ze ściągniętych należności za manka, niedobory, za niegospodarność, kredyty bankowe, z należności wynikłych ze stosunku pracy, z eszekwowanych powinności prywatnych od nieuczciwych dłużników i wreszcie z obowiązków alimentacyjnych.

Choć komornicy zostali wyposażeni w różne prerogatywy, mające ułatwić im wypełnianie obowiązków, ich działalność napotyka wiele przeszkód. Posłużmy się przykładami podanymi przez wrocławskich komorników: Jerzego Gosiewskiego, Józefa Kapickę, Felicjana Stanisławskiego, Jana Stawickiego i Franciszka Tłomaka.

WIELE przedsiębiorstw nie zawiadamia komorników, że zatrudnia dłużnika, choć ma taki obowiązek. Do chlubnych wyjątków należą Pafawag, WZWS, Aspa i Dolmel.

Często zdarza się, że dłużnik przed interwencją komornika zarabia 4500 zł. Po jego zjawieniu się wynagrodzenie spada do... 1500 zł. Po prostu zakład pracy w wyniku tej pojętej współpracy ukrywa część zarobków dłużnika albo koledzy z solidarności przybijają na siebie część jego wypłat, z nagrodzenia i przy wypłacie oddają mu ukrytą nadwódkę. To utrudnia i przedłuża egzekucję, pozbawia alimentowaną rodzinę środków do życia.

JESZCZE GORZJĘJ jest ze ściąganiem należności od dłużników, którzy nie mają stałej pracy, znajdując zatrudnienie u osób prywatnych. Te ostatnie wykazują np., że zarobki dłużnika wynoszą zaledwie 1200 zł. Jeśli z tej kwoty można potrącić tylko dwie płace, a więc 400 złotych, dla kilkusetosobnej porzuconej rodziny stanowi to nikłą pomoc. Tymczasem niesolidny ojciec przepija w

knajpie często 1000 i więcej złotych tygodniowo. Nierazadko prywatny przedsiębiorca stwierdza, że dłużnik pracuje u niego dorywczo za 200—300 zł. Wtedy nie można ściągnąć ani grosza.

OSOBNY ROZDZIAŁ to niewyczerpana pomysłowość ojców próbujących wyłgać się od obowiązków alimentowania porzuconej rodziny. I tu znów przykłady. Jedną z porzuconych matek skarżyła się, że od kilku miesięcy maż nie płaci a dzieci ani grosza. Wezwany dłużnik zaprzeczył temu, przedstawiając pocztowy dowód nadania pieniędzy. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że nieuczciwy dłużnik w jednej rubryce przekazu wypisał należność za czynsz mieszkaniowy w drugiej rubryce, przeznaczoną dla siebie, należność alimentacyjną.

MIMO TYCH KRUCZKÓW, blisko 90 procent wszystkich należności orzeczonych wyrokami wrocławskich sądów jest egzekwowanych. A to, w świetle przytoczonych przykładów, należy uznać za znaczny sukces. (Aga)

EXPRESS
Ilustrowany

LÓDZ

1 PAŹDZIERNIKA 1971 r. ok. godz. 18, ujawniono w mieszkaniu przy ul. Wschodniej 54 m. 26, w lokali mieszkalnej samotnie Janiny K. znaną z uprawiania nierządu. Ustalono, że ok. godz. 15, tego dnia Janina K. przyprowadziła bliżej nie znanego mężczyznę ok. 21 lat. Obaj byli w stanie nietrzeźwości. Wg biegłego lekarza zgony nastąpił między godz. 15.15 a 15.30, w sposób nagły i nieoczywisty...

W chwili, gdy do Komendy Głównej MD nadawano telefonogram o powyższej treści, pracownicy Służby Kryminalnej szukali jakiegokolwiek śladu sprawcy bestialskiego zabójstwa. Starano się także jak najwięcej dowiedzieć o otoczeniu zamordowanej. Jako prostytutka miała bardzo rozległe kontakty i każdą z przypadkowych znanych miał okazję się owym zabójcą. W domku Janina K. „urzędowała” w parku Kolejowym, co poruszało krasie ewentualnych podejrzanych także na przyjeżdżających.

W małym mieszkaniu było wątkowo czysto. Nie znaleziono żadnych śladów. Zabójcą została jedynie butelka po winie i szklanka — zapewne przez sprawcę, albo przez jego ofiarę — kapsel.

Kryminalne zagadki

8-LETNI ŚWIADEK

Do funkcjonariuszy zgłosiła się mieszkająca w pobliżu m. 8-letniego chłopca. Synek powiedział jej, że widział Janinę K. wchodzącą do domu z jakimś młodym mężczyzną. Natychmiast szczegółowo wypytano chłopca o rysopis owego mężczyzny. Małe pamiętał jedynie, że towarzysz K. miał wyjątkowo długie, jasne i pościplane włosy, zachodzące mu na kołnierz kurtki...

W bliskim sąsiedztwie temple oszukano i przesłuchano kilkadziesiąt łódzkich prostytutek, tych najgorzej znanych autoramentu „urzędujących”, tak jak zamordowana, na ulicy. Jedną z nich ps. „Kulawa” z przejęciem opowiadała, że dostała od zabójcy swej przyjaciółki 5 zł.

SZUKAC AŻ DO SKUTKU

Upływały dni, tygodnie, miesiące, a o zabójcy nie uzyskiwano żad-

nego nowego szczegółu. Sprawy nie można zaś było odłożyć ani na moment, gdyż nikt nie mógł przewidzieć czy zabójca jednej kobiety nie targnie się na życie drugiej, a później następnych.

— Rysopis był bardzo nieprecyzyjny — opowiada inspektor Wydziału Kryminalnego Janusz Ratajczyk. Gdy powierzono mu tę sprawę uważał, że jednym bezspornym faktem jest niewątpliwą obecność sprawcy w parku Kolejowym. Może przyjeżdżał na ten dworzec z podłożonej miejscowości, może przechodził przez park? Ale jeśli był tam wówczas, zapewne przechodził przez ten park i w inne dni. Oczywiście mogłem się mylić, ale przecież jakiegoś punktu zachępania musiałem się chwycić.

Przewodząc poszukiwania w najprzewodniejszych miejscach, zarazem regularnie odwiedzałem park Kolejowy.

13 grudnia dokładnie o godz. 7.55 wysiadając z tramwaju katem okazało mi się, że obok mnie wchodził do baru mlecznego, znajdującego się przy zbiegu ul. Kilińskiego i Traugutta. Długie, jasne i pościplane włosy zachodzące na kołnierz, tego dnia był już jeszcze cienie, a jego dłoń była już prawdziwie zimowa orzech. Przecisnąłem znajome małżeństwo, z którym raz jechałmyś tramwajem i poszedłem w kierunku baru.

ON CZY NIE ON?

Dwa razy zaglądałem przez szyby, aby dokładnie przyjrzeć się osobnikowi, którego charakterystyczne włosy nasuwały mi skojarzenia z opisem podanym przez chłopca i koleżankę zamordowanej. Zastrygowało mnie, że taki typowy lump wszedł na piwo do baru mlecznego, obok mnie wchodził kiosk — ulubione miejsce jemu podobnych. Zaryzykowałem, wszedłem do baru i poposiłem, by udać się z mną do gmachu Komendy Miasta.

Poszedł bez oporu. Okazało się, że jest to Piotr Starzyński, urodzony w 1947 roku. Mieszkał na ul. Narutowicza 23, a więc tak blisko parku Kolejowego, że mógł w nim być nawet kilka razy dziennie. Co więcej, ustaliłem, że wyruszał się on okolicznościami, a nawet był karany za pobite prostytutki. Przeprowadzając dyskretny wywiad do wydziału starszymi od niego, Co więcej, ustaliłem, że wyruszał się on okolicznościami, a nawet był karany za pobite prostytutki. Przeprowadzając dyskretny wywiad do wydziału starszymi od niego,

Postanowiliśmy pokazać zatrzymanego chłopca, który widział zabójcę wchodzącego do mieszkania Janiny K. Niestety, chłopiec nie znał nazwiska starszego od niego, stojącego w szeregu z kilkoma innymi mężczyznami. Inaczej natomiast stało się, gdy ten sam szereg pokazał „Kulawej”. Tylko spojrzała na stojących i rzuciła się na Starzyńskiego, chcąc go bić swymi

kulami. Ledwo zdolałmy powstrzymać rozwiścieconą kobietę. Okazało się, o czym dopiero teraz nam powiedziała, że ten sam osobnik, który tragicznego dnia dał jej 5 zł na zapie, w kilka dni później rzucił się na nią w parku usiłując zastrzelić. W ten sposób chciał zlikwidować świadka, który każdej chwili mógł go rozpoznać. Prostytutka miała wprawę w radzeniu sobie nawet z najagresywniejszymi pijakami, bez trudu uwolniła się od duściela, a o incydencie nikomu nawet nie wspominała.

W mieszkaniu przy ul. Narutowicza 32 znaleziono części garderoby opisane przez świadków. Na niektórych odkryto krew zamordowanej. Starzyński przytoczony do wodom zrzędnym z dalszego wypierania się z winy w mieszkaniu przy ul. Wschodniej 54. Opo-wiadał, że po wypiciu wina Janina K. zaczęła go molestować o obiecanie pieniędzy.

Wpadłem w nerwy i zacząłem ją bić — wyznał. Na kobietę denerwuje się często — uzupełnił szarpnięcie chustki w wielkich łapach. Nie ma się co dziwić, że jeden z licznych ciętów potęgał się pięścią spowodował złamanie sztucznej szkieletu u bitych kobiet.

Sąd, przed którym postawiono Starzyńskiego, zmienił porzątkową kwalifikację przestępstwa z zabójstwa na śmieleń w wyniku pobicia i wymierzył mu maksymalną wy-miar kary za ten czyn — 12 lat pozbawienia wolności.

W. U.

Instyngt wywiadowcy

SZCZECIN: wzrost efektywności i skuteczność działania

PODOBNO jak i inne regiony naszego województwa, powiat szczeciński posiada duży, ważny dla dalszego rozwoju dorobek. Użytkownicy we wszystkich dziedzinach działalności gospodarczej, kulturalnej, oświatowej wyrażają postęp, wzrost efektywności i skuteczności wysiłków władz miejscowych. Lepiej pracujemy, sprawniej przebiega kierowanie ludźmi i procesem pracy. Coraz dokładniej rozeznajemy się w potrzeby i wykorzystujemy w interesie społecznym możliwości oraz rezerwy, które tkwią w społeczeństwie i środkach produkcji.

Na rozwój społeczno-gospodarczy powiatu zdecydowanie oddziałują Zakłady Chemiczne w Policach. Kiedy w 1969 roku produkowano 22.000 ton kwasu siarkowego, to w roku 1973 osiągnięto 1 mln ton, a w 1974 i 1975 po 1.400.000 ton.

Przedstawione liczby obrazują ogromne rozmiary i tempo rozwoju produkcji. Jak wiadomo nasze zakłady chemiczne produkują dla rolnictwa nawozy azotowo-fosforowe wpływające wyraźnie na wzrost produkcji zbóż, kukurydzy, pasty itp. Produkcja nowego trójskładnikowego nawozu mineralnego zwanego Polifoska, czyli fosforanem amonowo-potasowym da gospodarce duże korzyści agrochemiczne i ekonomiczne.

W 1974-75 r. rozpocznie się budowa wytwórni bieli tytanowej. Budowana będzie jeszcze jedna wytwórnia nawozów trójskładnikowych NPK, wytwórnia nawozu siarkowego, wytwórnia amoniaku, nawozów azotowych, a także cementownia.

Tym przedsięwzięciom produkcyjnym i inwestycyjnym towarzyszyć będzie szybki rozwój bazy socjalno-bytowej dla zaspokojenia potrzeb, likwidujący narosłe w minionych latach dysproporcje pomiędzy rozwojem potencjału produkcyjnego a przystośnością bazy socjalno-bytowej i rekreacyjno-wypoczynkowej. Problem mieszkaniowy bardzo utrudniał prawidłowe funkcjonowanie władz miejscowych. Decyzja władz wyznaczała wykonawców obiektów socjalnych dla Polic, stanowiła zapowiedź poprawy sytuacji mieszkaniowej. Społeczny wysiłek oddziałujący na rozwój powiatu w Brzeczku. Rozpoczęcia się budowę ośrodków wczasowych w Łukęcinie i Kościelisku. Zakłady Chemiczne pomagają w rozwiązaniu wielu problemów socjalno-bytowych i oświatowo-kulturalnych miasta Polce. W tym celu opracowuje wspólny program rozwoju Polce, który będzie wprowadzony w życie.

W rolnictwie, w produkcji zbóż z lat osiągniętych w skali całego powiatu wydajność 30,8 q w 1972-73. Większy wzrost niż zakładali nasz program osiągnęli również w hodowli zwierząt gospodarskich: w bydło o 2.633 sztuk więcej, w trzodzie o 13.000 sztuk więcej. Planujemy osiągnąć dalszy wzrost trzody, który w przeliczeniu na mięso dałaby 200 kg mięsa z każdego ha. **WYNIKI:** W 1973 r. sytuacja społeczno-ekonomiczna w rolnictwie naszego powiatu jest to, że np. w stosunku do 1968 r. sprzedaje się obecnie 3-krotnie więcej zbóż, 2-krotnie więcej żywności, 75 proc. więcej mleka. Nastąpił też postęp w uprawie warzyw gruntowych. Zakładano osiągnąć w 1973 r. uprawę 1700 ha. Osiągnięto w bieżącym roku uprawę warzyw na 1768 ha. Zwiększa się powierzchnia upraw warzyw pod szkłem. W gospodarce chlewniej w powiecie do 1970 r. wzrost ten wynosił 43 proc., a w PCR w ujęciu ogólnym 100 proc. upraw warzyw 65 tys. m kwadr. Obecnie trwa budowa wielkiej szklarni na Gumiechach. Inwestycja ta ma szczególne znaczenie dla mieszkańców Szczecina.

Do problemów, które musimy szybko rozwiązać należą racjonalne zagospodarowanie obszarów ziemi, silne dotychczas wykorzystywane, lepsze gospodarkę wodną, zwiększenie produkcji w celu uzyskania z 1 ha 3 pokosów siana.

W ostatnich 25 latach odbudowano w naszym powiecie 313 mieszkań o 1597 izbach. W trakcie budowy znajdują się 18 budynków indywidualnych. Potrzebny mieszkańca oddano do użytku w planowanej wysokości w terminie. Poczynają tu za duże osłabienie, gdyż w ubiegłej pięcioletniej realizacji planu budownictwa mieszkaniowego wynosiła 58 proc. Z nadwyżką realizujemy plany remontów kapitalnych budynków mieszkaniowych oraz inwestycji i remontów urządzeń komunalnych.

Zdecydowanej poprawie uległy warunki pracy i warunki społeczne w zakładach pracy w mieście i w PCR. Do realizacji misji na wsi i w miastach doprowadzono wodę. Zmieniły się również na korzyść warunki mieszkaniowe, warunki życia mieszkańców naukowych. Stworzono warunki postępu w budownictwie indywidualnym. Przygotowane już 100 domów w Policach, Nowym Warpnie i Trzebieży.

Na inwestycje komunalne wydatkowaliśmy dotychczas 28 mln zł. Realizowane są: budowa oczyszczalni ścieków w Policach, budowa i przebudowa kanalizacji, zakończone budowę kanalizacji centralnej, oświetlenie ulic. Do nowych zadań należą budowa szpitala, rozbudowa i uzbrojenie dzielnic przemysłowych.

tetyczny, wzrasta czystość i porządek. Dużo już zrobiono, ale w tej dziedzinie mamy jeszcze wiele do zrobienia.

WIELE uwagi poświęciliśmy problemowi rozwoju oświaty i kultury. W latach 1970-73 oddano do użytku szkołę podstawową nr 5 w Policach, zespół szkół zawodowych dla Technikum Chemiczne w Policach, szkołę podstawową w Łędzinie, Utworzone Liceum Ogólnokształcące

w szkole nr 4 w Policach. Oddano przedszkole w Policach dla 130 dzieci. Utworzone w powiecie 3 gimnazja, 3 szkoły zbiorcze w Taniowie, Trzebieży i Nowym Warpnie. Planuje się ponadto budowę szkoły gimnazjalnej w Kołbaskowie i Dobrej.

Z inicjatywy KP PZPR opracowano koncepcję budowy domu kultury w Taniowie, Trzebieży i Kołbaskowie. Przygotowuje się dokumentację na budowę Domu Kultury Chemicznej w Policach.

Są to tylko niektóre z wymiernych i konkretnych naszych rezultatów i zamierzeń. Aktywność i zaangażowanie mieszkańców powiatu wnoszą wkład do ogólnego dorobku nowej wartości, a stale przejawiają inicjatywę pobudzającą władze do wciąż ambitniejszych działań na rzecz przyspieszenia tempa rozwoju powiatu.

JOZEF PRZYBYCINSKI
Przewodniczący PRN w Szczecinie

PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ POWIATY

ŁÓBIEZ:

możemy osiągnąć więcej niż planowano

PODSTAWOWA gałęź gospodarki powiatu łobeskiego jest rolnictwo. Dlatego było i jest ono w centrum zainteresowania władz, z tego względu na rolnictwo przeznaczamy największe nakłady inwestycyjne. Jakże są ważne efekty? Otóż np. wydajność z 1 ha w 1970 r. o 0,5 q i 1 przeliczenia już o 1 q wydajność planowaną na rok 1975. Wzrosty są również wyniki produkcji zwierzęcej. Stan trzody chlewnej wzrósł o 22 proc. ponad plan. Na rynek dostarczono o 3 mln litrów mleka więcej. Podobnie kształtują się pozostałe wskaźniki produkcji rolniej. Złożono satysfakcję w posiadaniu przysługującego nam prawa do własności państwa — przez kilka minionych lat z rzędu — i miejsca w konkursie „Ziemia Szczecińska” piękna, godna i kulturalna. Użytkownicy także wysoka lokata w krajowym konkursie „Mistrz Gospodarki”. Wskazaliśmy na dotychczasowe możliwości do wykonania. Głęboko namierzyliśmy na dotychczasowe możliwości do wykonania. Głęboko namierzyliśmy na dotychczasowe możliwości do wykonania.

Korzystnie zmieniły się w naszym powiecie warunki pracy handlu. Uroczonołom szeregu nowych placówek handlowych i gastronomicznych. W rezultacie nastąpiła poprawa zaopatrzenia, o czym świadczą fakty, że w 1973 r. sprzedano towarów za 110 mln zł więcej niż w roku 1972. Zwiększono się nabyt na towary rynkowe był wynikiem nie spotykanych dotąd przysługujących zasobów pieniężnych ludności. Dla przykładu podam, że tylko w 1972 r. przyrost ten osiągnął 136,3 mln zł i był wyższy o 57,3 proc. w porównaniu do roku 1971.

Ogromne nakłady inwestycyjne przeznaczone na całą pięcioletnią wykonaliśmy w 54 proc. Na szczególne podziękowanie zasługuje dobra realizacja planu budownictwa mieszkaniowego. Jak nigdy dotąd, mieszkańca oddano do użytku w planowanej wysokości w terminie. Poczynają tu za duże osłabienie, gdyż w ubiegłej pięcioletniej realizacji planu budownictwa mieszkaniowego wynosiła 58 proc. Z nadwyżką realizujemy plany remontów kapitalnych budynków mieszkaniowych oraz inwestycji i remontów urządzeń komunalnych.

Zdecydowanej poprawie uległy warunki pracy i warunki społeczne w zakładach pracy w mieście i w PCR. Do realizacji misji na wsi i w miastach doprowadzono wodę. Zmieniły się również na korzyść warunki mieszkaniowe, warunki życia mieszkańców naukowych. Stworzono warunki postępu w budownictwie indywidualnym. Przygotowane już 100 domów w Policach, Nowym Warpnie i Trzebieży.

Dopiełnieniem rozwoju powiatu pod każdym względem jest dynamiczny rozwój kultury. We wrześniu br. oddano do użytku społeczeństwu duży, piękny Budynek Domu Kultury. Rozpoczęto już budowę Biblioteki Powiatowej w Łobzie. Wkrótce rozpocznie się budowa domu kultury i biblioteki w Resku, a w następnych latach domu kultury w Węgorzynie.

Wiele zrobiliśmy poza planem, szczególnie przy poparcu społeczeństwa uczestniczącego w czynach społecznych. Otrzymałmyśmy za to zasługę satysfakcję w posiadaniu przysługującego nam prawa do własności państwa — przez kilka minionych lat z rzędu — i miejsca w konkursie „Ziemia Szczecińska” piękna, godna i kulturalna. Użytkownicy także wysoka lokata w krajowym konkursie „Mistrz Gospodarki”. Wskazaliśmy na dotychczasowe możliwości do wykonania. Głęboko namierzyliśmy na dotychczasowe możliwości do wykonania.

GRYFINO: w pełni wykorzystamy szansę

TAK jak cały nasz kraj, również powiat gryfiński osiągnął w okresie lat 1971-1973 dynamiczny postęp w rozwoju społeczno-gospodarczym. Zwiększył się dorobek naszego powiatu świadczący między innymi o tym, że w 1973 r. w wysokości 68,8 mln zł wobec 60 mln zł w poprzednim roku. Wzrost nakładów na inwestycje wiąże się głównie z budową Elektrołomu „Dolina Odra”, ale nie tylko, bo również nakłady na pozostałe inwestycje, w tym również rolnicze są o ponad 30 proc. większe. Budowa Elektrołomu „Dolina Odra” — to szczególna szansa rolnictwa naszego miasta Gryfina, którego liczba mieszkańców w ciągu lat zwiększyła się prawie o 40 proc. w stosunku do roku 1970. Dzięki znaczącemu przyspieszeniu budowy Elektrołomu w sezonie ogrzewania 1974-75 miasto Gryfina otrzyma z elektrołomu ciepło do ogrzewania mieszkań, Ciepłotag z Nowego Czarnowa do Gryfina jest już w trakcie budowy.

Na fronsie inwestycyjnym naszego powiatu w kulturowym zaangażowaniu jest obecnie ponad 5 tys. osób we wszystkich ośrodkach kulturalnych i wszystkich zakładach kulturalnych, a także w zakładach kulturalnych. W tym celu opracowuje wspólny program rozwoju powiatu w Brzeczku. Rozpoczęcia się budowę ośrodków wczasowych w Łukęcinie i Kościelisku. Zakłady Chemiczne pomagają w rozwiązaniu wielu problemów socjalno-bytowych i oświatowo-kulturalnych miasta Polce. W tym celu opracowuje wspólny program rozwoju Polce, który będzie wprowadzony w życie.

Niestety realizacja inwestycji mieszkaniowych, szczególnie w mieście Gryfinie nie jest przyspieszona tak, jak inwestycje gospodarcze. Główny

GOLENIÓW: owocne lata, dobre prognozy

ISTOTNY wpływ na kształtowanie się nowego oblicza gospodarczego powiatu goleńskiego miał dynamiczny rozwój przemysłu. W okresie ostatnich 15 lat wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady przemysłu znacznie zwiększyły swoją produkcję zarówno poprzez rozbudowę i modernizację zakładów, jak i przez podniesienie wydajności oraz lepsze niż dotychczas wykorzystanie maszyn i urządzeń.

Niemalże wszystkie zakłady przemysłu miały także na koncie inwestycje, które w okresie ostatnich czterech lat wyniosły prawie 800 mln złotych, z tego ponad 100 mln złotych wydatkowano na budowę Wytwórni Betonów Komórkowych w Rurce.

DRUGA dziedziną decydującą o potencjale gospodarczym powiatu jest rolnictwo. Charakteryzowała je także wysoka dynamika rozwoju. W ciągu ostatnich czterech lat produkcja trzody chlewnej wzrosła o 25 tys. sztuk do 32,5 tys. sztuk, a bydła z 22 do 23,5 tys. sztuk. Takie wyniki uzyskano między innymi dzięki lepszemu zaopatrzeniu gospodarstw w nasze, należytemu wykorzystaniu naturalnych warunków glebowych i ekonomicznych, a przede wszystkim dzięki wprowadzaniu rejonizacji i specjalizacji w określonych kierunkach produkcji zwierzęcej.

W produkcji rolniczej kierowano wysiłkiem na maksymalne zwiększenie zbiorów i to w drodze zwiększenia arealu upraw wysokonocnych, jak np. zwiększone płozy z hektara. Płozy czterech podstawowych zbiorów wzrosły z 29,4 q z ha w roku 1969 do 27,6 q w roku bieżącym. Nie jest to ostatnie słowo goleńskiego rolnictwa, które zawiązało na lata przede wszystkim płozy. Przyczynia się do tego m. in. rozbudowa i modernizacja gruntów, na których w ostatnich czterech latach wydatkowano ponad 100 mln złotych.

NATWIERDZIŁ, że powiatu miały w zakresie budownictwa mieszkaniowego, i choć osłabienie to dobre, to jednak w tej sferze pozostało jeszcze dużo do zrobienia. W ramach budownictwa mieszkaniowego oddano do użytku 683 mieszkania. W najbliższym czasie podjęta zostanie budowa 100 mieszkań. W ramach budownictwa mieszkaniowego oddano do użytku 683 mieszkania. W najbliższym czasie podjęta zostanie budowa 100 mieszkań.

WYKORZYSTAJĄC środki na cele komunalne rozwiązuje powiat wiele problemów natury infrastrukturalnej i w zakresie poprawy stanu estetycznego miast i wsi. Przed gospodarką komunalną powiat stawia sobie wiele zadań, których rozwiązanie musi nastąpić w najbliższym czasie. Jednym z nich jest problem ucieplenia całego miasta Gołeniewa, definitywne rozwiązanie problemu wody i oczyszczalni ścieków, sprawne połączenie pieszki i kolejowe dzielnic przemysłowo-siadłowej z centrum miasta.

Handel goleński i usługi charakteryzują także powiat. Był on możliwy tylko dzięki zwiększonej i zmniejszonej bazie oraz dynamice obrotów towarowych. Powadzeni osiągnięci mogą się także poszerzyć goleńskiego oświaty i kultury, nieodłączne czynnik prawidłowego rozwoju powiatu. W zakresie oświaty powiatu planuje się reorganizację i rozbudowę szkół, a także rozpoczęcie budowy nowych obiektów. Dąży się do zwiększenia stosunku nauczyciela do ucznia, a także do zwiększenia liczby nauczycieli. W ostatnim okresie przy pomocy kierownictwa partyjnego województwa i powiatu podjęto szereg przedsięwzięć i decyzji zmierzających do zapewnienia pełnej realizacji tego ważnego zadania.

O **DYNAMICZNE** rozwojowej naszego powiatu świadczą również przyrosty produkcji przemysłowej. Wartość produkcji przemysłowej w 1973 r. wzrosła w roku 1971 o 16,3 proc., w 1972 r. o 34 proc. przy wzroście zatrudnienia o 7,7 proc. Dynamika ta w roku 1973 jest jeszcze wyższa. Istotną wartością jest fakt, że ponad 70 proc. przyrostu produkcji w przemyśle pochodzi ze wzrostu wydajności pracy.

Jedną z najważniejszych dziedzin gospodarczych naszego powiatu jest rolnictwo. O dynamiczny wzrost produkcji rolniczej świadczy następujący fakt: produkcja rolnicza w 1973 r. wzrosła w roku 1971 o 16,3 proc., w 1972 r. o 34 proc. przy wzroście zatrudnienia o 7,7 proc. Dynamika ta w roku 1973 jest jeszcze wyższa. Istotną wartością jest fakt, że ponad 70 proc. przyrostu produkcji w przemyśle pochodzi ze wzrostu wydajności pracy.

INŻ. BRONISŁAW HORNIK
Przewodniczący PRN w Gryfinie

Sukces goleńskiego przemysłu, niezmierzony wzrost wartości produkcji globalnej wyraża się uzyskaniem ponad 1,5 mld złotych w roku bieżącym co w porównaniu z okresem roku 1969 stanowi ponad 30 proc. wzrost. Do ważniejszych zakładów, które uzyskały największą dynamikę wzrostu należą: Gołeniewskie Fabryki Węgli (31,7 proc.), Gołeniewska Fabryka Onkawań Blaszanych (31,3 proc.), Zakłady Chemiczne (29,3 proc.), Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rur, które zwiększyło swoją produkcję dwukrotnie, Udział goleńskich zakładów w 1973 r. wyniósł 30 mld złotych, co stanowi 60 mln złotych, a w roku bieżącym wkład do „Banku 30 mld” wynosił już 42 mln złotych na zalekadowanych 50 mln złotych.

DRUGA dziedziną decydującą o potencjale gospodarczym powiatu jest rolnictwo. Charakteryzowała je także wysoka dynamika rozwoju. W ciągu ostatnich czterech lat produkcja trzody chlewnej wzrosła o 25 tys. sztuk do 32,5 tys. sztuk, a bydła z 22 do 23,5 tys. sztuk. Takie wyniki uzyskano między innymi dzięki lepszemu zaopatrzeniu gospodarstw w nasze, należytemu wykorzystaniu naturalnych warunków glebowych i ekonomicznych, a przede wszystkim dzięki wprowadzaniu rejonizacji i specjalizacji w określonych kierunkach produkcji zwierzęcej.

W produkcji rolniczej kierowano wysiłkiem na maksymalne zwiększenie zbiorów i to w drodze zwiększenia arealu upraw wysokonocnych, jak np. zwiększone płozy z hektara. Płozy czterech podstawowych zbiorów wzrosły z 29,4 q z ha w roku 1969 do 27,6 q w roku bieżącym. Nie jest to ostatnie słowo goleńskiego rolnictwa, które zawiązało na lata przede wszystkim płozy. Przyczynia się do tego m. in. rozbudowa i modernizacja gruntów, na których w ostatnich czterech latach wydatkowano ponad 100 mln złotych.

NATWIERDZIŁ, że powiatu miały w zakresie budownictwa mieszkaniowego, i choć osłabienie to dobre, to jednak w tej sferze pozostało jeszcze dużo do zrobienia. W ramach budownictwa mieszkaniowego oddano do użytku 683 mieszkania. W najbliższym czasie podjęta zostanie budowa 100 mieszkań. W ramach budownictwa mieszkaniowego oddano do użytku 683 mieszkania. W najbliższym czasie podjęta zostanie budowa 100 mieszkań.

WYKORZYSTAJĄC środki na cele komunalne rozwiązuje powiat wiele problemów natury infrastrukturalnej i w zakresie poprawy stanu estetycznego miast i wsi. Przed gospodarką komunalną powiat stawia sobie wiele zadań, których rozwiązanie musi nastąpić w najbliższym czasie. Jednym z nich jest problem ucieplenia całego miasta Gołeniewa, definitywne rozwiązanie problemu wody i oczyszczalni ścieków, sprawne połączenie pieszki i kolejowe dzielnic przemysłowo-siadłowej z centrum miasta.

Handel goleński i usługi charakteryzują także powiat. Był on możliwy tylko dzięki zwiększonej i zmniejszonej bazie oraz dynamice obrotów towarowych. Powadzeni osiągnięci mogą się także poszerzyć goleńskiego oświaty i kultury, nieodłączne czynnik prawidłowego rozwoju powiatu. W zakresie oświaty powiatu planuje się reorganizację i rozbudowę szkół, a także rozpoczęcie budowy nowych obiektów. Dąży się do zwiększenia stosunku nauczyciela do ucznia, a także do zwiększenia liczby nauczycieli. W ostatnim okresie przy pomocy kierownictwa partyjnego województwa i powiatu podjęto szereg przedsięwzięć i decyzji zmierzających do zapewnienia pełnej realizacji tego ważnego zadania.

O **DYNAMICZNE** rozwojowej naszego powiatu świadczą również przyrosty produkcji przemysłowej. Wartość produkcji przemysłowej w 1973 r. wzrosła w roku 1971 o 16,3 proc., w 1972 r. o 34 proc. przy wzroście zatrudnienia o 7,7 proc. Dynamika ta w roku 1973 jest jeszcze wyższa. Istotną wartością jest fakt, że ponad 70 proc. przyrostu produkcji w przemyśle pochodzi ze wzrostu wydajności pracy.

Jedną z najważniejszych dziedzin gospodarczych naszego powiatu jest rolnictwo. O dynamiczny wzrost produkcji rolniczej świadczy następujący fakt: produkcja rolnicza w 1973 r. wzrosła w roku 1971 o 16,3 proc., w 1972 r. o 34 proc. przy wzroście zatrudnienia o 7,7 proc. Dynamika ta w roku 1973 jest jeszcze wyższa. Istotną wartością jest fakt, że ponad 70 proc. przyrostu produkcji w przemyśle pochodzi ze wzrostu wydajności pracy.

WITOLD WOJCIECHOWSKI
Przewodniczący PRN w Gołeniewie

Trudna droga do „Złotej Nike”

FINALY piłkarskich mistrzostw świata rozpoczyna się dopiero za 8 miesięcy, lecz już teraz myśli polskich sympatyków futbolu kierują się ku Monachium i innym miastom NRF, gdzie 16 najlepszych zespołów świata stoczy pasjonujący bój o medale.

WSPANIAŁA seria podopiecznych trenera Górskiego, złoty medal olimpijski, zwycięstwa w Chorzwie nad Anglią i Walią, sukcesy podczas turniejów po Ameryce, w Warnie, Rotterdamie i wreszcie na Wembley utwierdziły niektórych kibiców w przekonaniu, że białoczerwoni dadzą sobie radę z każdym, kto stanie im na drodze. „Wygraliśmy z Anglią, możemy wygrać zwycięsko z meczów z NRF, Brazylią i Włochami”

Już siedem drużyn w finale piłkarskich MŚ

TOCZA SIĘ zacięte walki o zakwalifikowanie się do piłkarskich mistrzostw świata, które w przyszłym roku odbędą się w NRF. Miejsca w finałowej szesnastce zapewniły już sobie: obrońca tytułu — Brazylię, gospodarz imprezy — NRF oraz zwycięzcy grup eliminacyjnych: Argentyna, Urugwaj, Szkocja, Polska, Włochy.

Dzisiaj prawdopodobnie poznamy ósmego finalistę. Może nim być zespół Hiszpanii, jeśli wygra on w Jugosławii. W przypadku natomiast sukcesu gospodarzy, mistrza VII grupy poznamy dopiero 19 grudnia, po meczu Jugosławia — Grecja.

W poniedziałek Lodogryf otwiera podwoje

W NAJBLIŻSZY poniedziałek, a więc już jutro zostanie uruchomiony Lodogryf. Pierwsze w nadchodzącym sezonie służy na alicję szczytów sztucznego lodowiska wykonana studenckimi Politechniki, który o godz. 8 rozpoczyna się zajęcia studium w. Jak nas poinformowała kierowniczka Lodogryfu, w dni powszednie odbywać się będą zajęcia dla grup zorganizowanych, natomiast służewki przeprowadzane będą tylko w niedzielę — pierwsza 28 października. W tym roku postanowiono zorganizować służewki według następującego programu: godz. 9 — dzieci do lat 16, godz. 11 i 13.30 — do lat 15, godz. 16 i 18.30 młodzież, a po godz. 20.30 — dorośli.

Nasz mini-konkurs: Anglia — Polska

Zbigniew Pacholski z Płot wygrał radio tranzystorowe

(Dokończenie ze str. 1)

PONIEWAŻ prawidłowych rozwiązań było dużo, zgodnie z naszymi ustaleniami przeprowadziliśmy losowanie. Odbyło się ono wczoraj, w sobotę, w lokalu naszej redakcji. W wyniku losowania pierwszą nagrodę — radio turystyczne „Włona” zdobył Zbigniew Pacholski z Płot, pow. gryficki, ul. Chopina 10. Ponadto przeprowadziliśmy także losowanie 9 bonów książkowych, które otrzymują:

Marian Glowacz — Szczecin, ul. Królowej Jadwigi 12, Jadwiga Dziędzić — Szczecin, ul. Gronowa 30, Stanisław Mitura — Szczecin, ul. Legnicka 19/15, Roman Skrzeczowski — Szczecin, ul. Lenartowicza 20/18, Hubert Motka — Dębno Lubuskie, ul. Wiciława 1/2, Wiesław Kozłowski — Szczecin, ul. Robotnicza 11/25, Mirosław Szewczyk — Police, ul. Gagarina 5/12, Zenon Bielecki — Szczecin, ul. Mickiewicza 94/3, Ilmiki Mieczysław — Szczecin, ul. Niemcewicza 36/1.

Nagrody można odebrać od poniedziałku w lokalu naszej redakcji, w godz. od 10 do 15. Nagrody nie odebrane do 24 października wysłamy pocztą pod podany w kuponie adres.

— powiedział pod wrażeniem środkowej transmisji jeden z kibiców i chyba nie był w swym przekonaniu odosobniony.

Wystarczy jednak spojrzeć na listę potencjalnych rywali naszej jedenastki by zdać sobie sprawę z niezmienne trudności zadania, jakie czeka Polaków począwszy już od pierwszego gwiazdka sędzią, jaki rozlegnie się w czerwcu w NRF.

W KAŻDY mecz włożyć trzeba będzie nie mniej wysiłku niż w środę na Wembley. O ostatecznym wyniku decydować będzie oprócz aktualnej dyspozycji i umiejętności czysto piłkarskich, odporność psychiczna, stabilność formy oraz łut szczęścia.

Dłatego oczekując na pojedynki finałów zachować należy trzeźwą ocenę szans naszych piłkarzy, a wtedy unikniemy ewentualnych rozczarowań, a być może spotka nas miła niespodzianka w sprawianiu któregoś z zespołów nasz już się specjalizował.

O SZCZEGÓŁOWYM regulaminie finałów przyjdzie pisać po 5 stycznia, gdy znane będą wyniki losowania. W zarysie wygląda on następująco: 16 drużyn podzielonych zostanie na 4 grupy, gdzie mecze toczyć się będzie systemem „każdy z każdym”. Dwie pierwsze

drużyny z każdej grupy awansują do dwóch grup półfinałowych według klucza: Grupa A: zwycięskie zespoły grup eliminacyjnych I i III oraz drugie grup II i IV, Grupa B: zwycięskie drużyny grup II i IV oraz drugie w grupach I i III. System rozgrywek w tych grupach również każdy z każdym. Drużyny, które zajmą pierwsze miejsca w grupach A i B, stoczą pojedynkę o złoty i srebrny medal, drużyny, które zajmą drugie pozycje walczyć będą o brązowy.

TAK WIĘC każdy z medalistów stoczy co najmniej 7 pojedynków. W wypadku gdy mecz finałowy przyniesie mimo dogrywki rezultat nierozstrzygnięty, zostanie powtórzony.

Dalsze echa z Wembley

REMIS polskich piłkarzy wywalczony w pojedynku z Anglikami na Wembley nadal jest szeroko komentowany w prasie światowej.

Najwięcej miejsca poświęca temu wydarzeniu prasa angielska. „Anglia wypadła z finału i może za to kłócić się o winę” — pisze „Times”. Choć niektórzy pod naciskiem innych spraw mogą zapomnieć o niepowodzeniu, wszyscy zwolennicy futbolu pozostają jednak w nastroju ponurym i nie ma się czemu dziwić. Po porażce w Meksyku trzy lata temu, teraz nastąpiła dalsza depresja. Anglia nie ma żadnego boskiego prawda sięga po wyższe stopnie światowego mistrzostwa, ale ironia losu jest — „Times” — że wśród finalistów mogą znaleźć się także drużyny jak Maroko, Zambia czy Arabia o niewielkiej lub żadnej tradycji piłkarskiej, natomiast pionierzy tej dyscypliny sportu patrząc będą na mistrzostwa świata z bólu.

Dalej „Times” przyznaje Ramseyowi wszelkie zasługi i tytuły do chwały, stwierdza jednocześnie, że wprowadzenie angielskiej piłki do krzyżozłaz kłótni i że najwyższy czas, by na sprawy piłkarskie spojrzeć nowym okiem, podobnie jak to stało po pamiętnej porażce z Węgrami 20 lat temu, która zdziła wszystkich bierno z oczu.

W PODOBNYM tonie pisze „Daily Telegraph” w artykule pt. „Nowe idee muszą zmienić angielski system”. Autor stwierdza, że wyeliminowanie angielskiej piłki przez Polskę nie jest izolowanym incydentem, ale finałowym etapem spadkowej tendencji, która znacząco się już w 1958 roku, kiedy to Związek Radziecki zakończył się sukcesem Polski 3:37.

WINE ponoszą wszyscy związani z futbolem w tym kraju: związek piłkarski, liga, kluby, menadżerowie, trenerzy, piłkarze, a nawet publiczność.

W WYPÓWIEDZI dla londyńskiego dziennika „Daily Mirror” Bobby Moore stwierdza, że Polacy dowiedli na Wembley klasy piłkarskiej, jednak w opinii Moore’a angielska jedenastka dała z siebie wszystko i grała świetnie. Moore pisze dalej, że pod koniec meczu sir Alf przeżył prawdziwą agonię. „Gazeta publikuje zdjęcia angielskich zawodników Bella i Petersa opuszczających stadion po końcowym gwizdku sędziego ze spuszczonymi głowami. „Porażka z Polską nie jest bynajmniej końcem świata — podziawia czytelników „Times” — publikując w sobotę korespondencje komentatorów piłkarskiego Geoffreya Greena. Anglia musi teraz przewrócić do góry nogami metody gry i oczyścić atmosferę przed startem do kolejnej mistrzostwowej próby. W tej chwili sugeruje dziennik, że menadżerowie klubów angielskich powinni zrobić wszystko, by pomóc „Szkolę”, która awansowała do finałów.

W SOBOTNIM wydaniu „Daily Express” poświęca czyste kolumny sportowej na „Isy” zwycięzów. Kibice starają się walczyć w obronie ostro atakowanego sir Alfa Ramseya. W ich opiniach przeważa pogląd, że Anglia nie miała szans, choć — jak zauważa jeden z entuzjastów piłkarskiej — polscy zawodnicy ustalili się we właściwym miejscu.

Jak podaje londyński „Sun” końcowym rezultatem środkowego pojedynku na Wembley może być ogromny spadek frekwencji publiczności na przewidzianych na najbliższe przyszłość spotkaniach ligowych oraz międzynarodowych. Tak na mecz z Włochami w dniu 14 listopada kibice zakupili tylko 10 tys. biletów.

ROZWIAZANIEM skutku nie uduchano meczu w dalszej perspektywie „Daily Express” uważa, że młodzieży chętniej będą wybiegali obecnie, niż kiedyś zainteresowanie tą dyscypliną sportu. Spadek zainteresowa-



BOHATER środkowego meczu piłkarskiego z Anglią, Jan Tomaszewski, uczczony został przez kuchary hotelu „Montrose” w Dublinie, w którym mieszkają nasi reprezentanci, specjalnym doniem. (CAF-AP)

Bez Tomaszewskiego i Gorgonia przeciwko Irlandczykom

WCZORAJ wieczorem redakcja PAP polecała się z hotelem „Montrose” w Dublinie, gdzie mieszkała polska piłkarska. W niedzielę o godz. 15.30 na stadionie Dalymount rozpocznie się mecz między państwami Polski i Irlandii.

Przy telefonie jeden z bohaterów meczu na Wembley Jan Tomaszewski: „Jeszcze nie doszliśmy do siebie po grze z Anglikami, myśle że było to dla nas jeszcze silniejsze przeżycie niż dla naszych rywali. W sobotę lekko trenowaliśmy, ale nam trudności z chwytaniem piłki, nabo- lewa, mnie lekko głowa i ręka. W niedzielę nie wystąpię, podobnie jak Gorgon, który w sobotę nie wziął udziału w treningu.

Trener Górski postanowił w niedzielny mecz wprowadzić na boisko piłkarzy, którzy nie wystąpili na Wembley — Kalinowski, Gutta, Zmieszka, Chojnacki. Nastroj w naszej ekipie jest wybor- ny i nikt nie dopuszcza do siebie myśli, że Irlandczycy mogą prze- łamać naszą dobrą passę”.

Zacięty mecz w hali WDS

Koszykarki pokonały Zagłębie Konin

KOLEJNE zwycięstwo odnotowały na swym koncie koszykarki Czarnych pokonując wczoraj w hali WDS w meczu o mistrzostwo II ligi konińskie Zagłębie 73:68 (31:37).

Punkty dla Czarnych zdobyli: Szczepaniak — 14, Borowiak — 11, Gorzelan — 20, Klimkie- wicz — 11, Prieb, Kulera, J. Weckowicz — po 9, Kąkol — 3, A. Weckowicz — 6, Jaroszew- ska — 1, dla Zagłębia: Gabry- ska — 19, Durniewicz — 17.

Szczecinianie w kadrze PZZ

POLSKI Związek Żeglarski ustalił już skład kadry narodowej na IV kwartał. Znalazło się w niej czterech zawodników z naszego okręgu, a mianowicie: w kl. Dragon — W. Zdrojewski, A. Jeske i A. Rosner oraz T. Kubiak w kl. OK Dinghy — wszyscy JK AZS.

PZZ ogłosił także listy klasyfikacyjne sezonu 1972 r. Bardzo słabo wypadli nasi seniorzy, poza Drago- niami w zasadzie szczecinscy żeglarze nie odegrali żadnej roli. Do- bre natomiast uisili się juniorzy. W kl. Cadet G. Gratanik (MKSW) jest na drugiej pozycji R. Wolnie- wicz (AZS) na trzeciej, a M. Mi- słuszek (Szkuner) na piątej. W OK Dinghach T. Kubiak (AZS) jest dru- gą, a A. Serafin (Szkuner) w Hor- netach zajmuje piąte miejsce.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 9.30 — III Leśna Niedziela — zbiórka uczestników w Gryf- nie.

Godz. 10 — Sala SP-41 mecz teni- sa stołowego Czarni — Sparta Wicła- wek.

Godz. 10 — hala WDS — zawody bokserskie o wejście do II ligi Po- goń — Lublinianka.

Godz. 18.30 — Ośrodek Sportów Wodnych w Dalsiu ul. Przestrze- na — ogólnopolskie zawody mło- dowiec o puchar dyrektora Stocz- ni Kiszewskiej im. A. Warskiego.

Godz. 14 — tor kolarski — wyśc. 41 kolarzy.

Godz. 14 hala WDS — rewanżo- wy mecz koszykówek kobiet o mi- strzostwo II ligi Czarni — Zagłębie Konin.

Godz. 16 — hala WDS — finał tur- nieju koszykówki o puchar WFS: Osadnik — AZS, Spójnia — Pogoń.

Dziś decydujące mecze pucharu OZKosz.

WCZORAJ na parkiecie WDS od- była się nowa spotkanie koszykarzy walczyli o puchar Olegowego Związku Koszykówki.

W turnieju wystąpiła 4 zespoły, które zwyciężyły w meczach o pojedyn- ków eliminacyjnych: Osadnik My- sibiór, AZS Szczecin, Spójnia Star- gard i Pogoń II Szczecin.

W pierwszym meczu Pogoń II po- konała Osadnika Myślibórz 73:67 (31:31). Najwięcej punktów dla Po- goni zdobył: Gaba — 16 i Wójto- wicz — 14, dla Osadnika Wójci- mierz — 14 i Czapa II.

W drugim spotkaniu koszykarze AZS zwyciężyli Spójnię 64:47 (32:27). Najwięcej punktów zdobył: dla AZS — Wiśniewski — 12, Nowakow- ski — 11, dla Spójni — Złotyński — 14 i Siciński — 10.

Dziś dalszy ciąg turnieju. (d)

NASZE KULTURALNE SPRAWY

Z SATYSFAKCJĄ oddajemy dziś całą stronę na wypowiedzi dotyczących szeroko pojętego rozwoju kultury. Wybór listów do publikacji nie był łatwy. Postanowiliśmy więc wydrukować najbardziej charakterystyczne a zarazem reprezentatywne dla różnorodnych środowisk społecznych. Ton listów jest bardzo osobisty, indywidualny, lecz nie pozbawiony troski o wspólny dorobek.

Centrum kulturalne mamy...

WRZECZYWISTOŚCI naszego malowniczego grodu widzę tyleż błasków, co cieni. Dla przykładu – w mieście tej rangi, co Szczecin ogromnie denerwujący jest brak handlowego centrum.

Cieszy mnie natomiast realizacja generalnego programu odnowy ciągu starych kamienic przy ul. Jagiellońskiej. Remont i renowacja elewacji przysłały tym dotychczas „czyszczącym” ramięczom życia. Na tej dawniej zabrudzonej i smutnej ulicy dopiero teraz dotrą do piękna detali architektonicznych – pilastrow, kariatyd, ornamentyki. Wykładnikiem podnoszenia ogólnego poziomu kultury życia i bycia w mieście może też być stosunkowy spokój i bezpieczeństwo wieczornego i nocnego przechodnia na ulicach naszego portowego miasta, zagwarantowane, zwłaszcza przez ostatnie lata, w pełniejszym stopniu przez milicyjne patrole i załogi zradiało- niozowanych wozów.

Do szczecińskiej tradycji – co za liczyć wypada do „błasków” – weszło coś niezmiernie wartościowego – życie się ogromnej większości mieszkańców do ukształtowanym już wie- loletnią praktyką centrum kultural- nym, skupiającym się wokół Zam- ku Książąt Pomorskich. Imprezy kulturalne, przyjęte przez różne środowiska społeczności szczeciń- skiej, a cieszące się też dobrą re- nomą w kraju i za granicą, takie jak Festiwal Polskiego Malar- stwa Współczesnego i Prezentacja Malarzy z Krajów Socjalistycznych, wystarczają według mnie dla utrzymania rangi naszego miasta, jako centrum kulturalnego całej Ziemi Szczecińskiej, tym bardziej, że na jej terenie umocniły się tak- że trwałe wartości artystyczne w festiwalowych imprezach muzycz- nych (Swinoujście, Międzyzdroje, Kamień Pomorski).

Na zakończenie chcę jeszcze do- dać, że moim najgorętszym życze- niem i marzeniem najbliższej przy- szłości jest, aby wszystkie stare do- my w naszym mieście upodobniły się do pięknego ich ciągu wyla- niojącego się na ulicy Jagielloń- skiej, która po zakończeniu gene- ralnego remontu będzie znakomic- cie harmonizować z jasnymi blo- kami nowej architektury przyszłego wielkomiejskiego city.

Jako entuzjasta swojego Szce- cina na razie więcej bym nie pra- gał.

Henryk NARUSZEWICZ
artysta-malarz

Satyryczny, kabaretowy – oto czego brak

UCIESZYŁA mnie bardzo propo- zycja stożcowników z „Warskie- go”, co do rozbudowy ośrodka wypoczynku niedzielnego nad Je- ziorami Dąbskim i udostępnienie go wszystkim mieszkańcom naszego grodu. Stwarza to bowiem możliwość korzystania ze zdrowe- go i aktywnego odpoczynku nad wodą i na wzdzie. To ostatnie interesuje mnie osobliście szcze- gólnie. Ważne jest także odpręże- nie po tygodniu pracy. Dlatego czuję się już dziś potencjalnym członkiem Klubu Entuzjastów Dą- bia.

A co dla ducha? Na sezon je- sienno-zimowy marzę mi się pro- gramy typu kabaretowego, saty- ryczno-rozrywkowe, związane z na- szą szczecińską rzeczywistością, które moglibyśmy oglądać przy- sobocie i niedzielą, my, zwykli mieszkańcy Szczecina, nie tylko „za protegą” w zamkniętych klu- bach środowiskowych, ale i w otwartych dla wszystkich kawiarni- ach. Tęgo bardzo brak u nas, bo lokale gastronomiczne poza dąsingami, kaskadowym progra- mem „varietes” i świeżymi próbami Halika nie mają nic atrakcyj- nego do zaproponowania.

Marzę mi się też, aby bodaj w pierwszej kawiarni dla niepalą- cych, w „Uśmiechu” można było posłuchać muzyki niedużego, ko- mercialnego zespołu, który by tam dawał program złożony z utworów popularnych, operetkowych. Zresz- tą mamy już w Szczecinie kilka niezłych kawiarni, czy nie warto by pomyśleć o jakiejś ich zróżni- cowanej specjalizacji rozrywkowej, wciągającej bywalców stałych i

przypadkowych gości? Może sta- łoby się to załagiem narodzin nowych tradycji towarzyskich, ograniczających dotychczas czas- picia kawy w kawiarni z koniecz- ności do... plotkowania na temat bliższych i dalszych bliźnich.

Jednym słowem chodzi mi o da- wanie szerszych możliwości rozry- ki, zabawy i rekreacji jak naj- większym rzeszom szczecinian, od rencistów poczynając, a na mło- dzieży kończąc.

Dlatego i w Parku Kasprzowicz- marzyłoby mi się realizacja kon- cepcji kompleksowej, zawierają- cej propozycje tak na sezon letni, jak i zimowy. Aż się tu prosi za- projektowanie torów saneczko- wych i narciarskich dla początku- jących, a także jakichś pawilonów zamkniętych, gdzie przy filiżance kawy czy szklance herbaty zają- wiek mogliby rozegrać na przy- kład partyjkę szachów, oglądać dowiecne skecze itp.

Widzę Park Kasprzowicz w swej wyobraźni, jako funkcjonalny i do- brze funkcjonujący „kombinat re- kreacji i rozrywki”. Chyba wolno pomarzyć człowiekowi...

Edward TRAWINSKI
pracownik „Famabud”

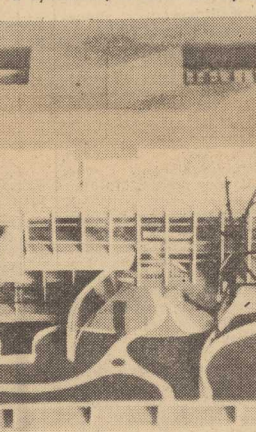
Program a realia

NIE SPOSOB pominąć tak waż- nej ankiety, rozpisanej przez Waszą popołudniówkę. Sonda sprzed dwóch lat „Jak widzę swo- je miasto” wykazała, że bardzo li- czą się wypowiedzi mieszkańców Szczecina, jak potrafią zdecydowa- wać o konkretnych przedsięwzię- ciach, z jakim zainteresowaniem przyjmowane są przez władze na- szego miasta.

Mój Szczecin pięknie je w o- czach i nie sposób odnotować, ile przez okres jego powojennej hi- storii dokonało, zwłaszcza przez ostatnie dwa lata. Widzenie tego, co ewidentne, co najlepsze, nigdy żadnemu z nas nie przesłoni br- ków, które niejednokrotnie stają się denerwujące. My młodzieży jestes- my niecierpliwi – ważne jednak, aby poza niecierpliwością mieć siłę i dobre chęci do realizacji tego, czego nam brak. Nie ustać w drodze.

Niepokoi mnie na przykład brak szerszych wypowiedzi ludzi kultury na łamach naszej gazety. Często temat ten jest niedostrzegany, choć w kulturze w ostatnim okre- sie Mimo załatwienia wielu już do tej pory, praktycznych proble- mów kultury szczecińskiej, odczu- wam pewien niedosyt w zakresie organizowania ludziom pracy życia kulturalnego w placówkach. Obser- wuję się wiele stamper realizowa- nia form rozmiągających się z dzi- siejszymi potrzebami ludności. „Poginęły” mi też pewne kluby, o których przed dwoma, trzema laty głośno było na miejskiej kolumnie „Kurier”, które zaproszali: „przyjdź do nas na taką a to ta- ką imprezę”. Co robią niedały re- nomowane kluby w centrum mia- sta, takie jak „13 Muzy”, „Piwni-

co”, „Pacztylon”, „Starówka”, „Spółdzielczo”, co się stało z klu- bami na periferiach – Nad Odrą, w Żydowcach, na Bezrzeczu czy w



Fot.: Z. Jodkowski

TO NIE WIZJONER- STWO – to rzeczywistość najbliższych lat. Widoczna na zdjęciu makietka przed- stawia Teatr Polski po przebudowie. Prace z tym związane rozpoczyna się wiosną przyszłego roku.

Dąbiu? Jakże wreszcie miejsce zaj- muje Wojewódzki Dom Kultury z ciągłymi kłopotami organizacyjno- finansowymi? Przecież tak wiele jest do zrobienia w tej instytucji, przede wszystkim w zakresie pracy środowiskowej z istniejącym od ro- ku działem imprez.

Teatr szczeciński po wielu nie- zwykłe ciekawych inscenizacjach w Zamku, też nieco zniżył lat i trud- no wymagać od jednego reżysera, żeby robił wszystkie spektakle zna- komicie. Ale przecież w „progra- mie” rozwoju kultury na lata 1972–80 jest mowa o realizacji sztuk współczesnych, które bardziej przyciągają widza, są bliższe czło- wiekowi pracy. Dlaczego nie rea- lizuje się programu współpracy z wybitnymi krajowymi reżyserami i scenografami? Dlaczego nie ko- rzystamy z dobrych przykładów ta- kich miast, jak Kalisz, Kraków, Wrocław, Koszalin. Nie jesteśmy wszak gorsi, stać nas na to. Te słowa dotyczą też innych dyscyplin sztuki – plastyki, muzyki. Na ureal- nienie zawartych w programie za- dań czekaą wszyscy. Czas na sprawne działanie.

Choć mam wielką niechęć do konkursów, to jeden uważam za konieczny. Na XXX-lecie PRL i na- szego województwa wielki kon- kurs, trwający przez cały 1974 rok, mający na celu powstanie kultural- nych polskich i krajów socjali- stycznych w placówkach k-o, po- przez aktywizację placówek w ro- ku jubileuszu naszej Ojczyzny pre- zentowanie nauki i sztuki w spo- sób nowoczesny z poczuciem czu- dzieży kończąc.

Uszanujmy to co posiadamy

BARDZO zainteresowała mnie ta ankieta, w której każdy ma- że wziąć udział. Czytam te różne wypowiedzi i muszę przyznać, że niektóre mnie denerwują. Ludzie chcieliby mieć wszystko, chcieli że- by miasto było piękne, żeby wszyscy ko- było w nim na poziomie ale ja się pytam, kto to ma zrobić? Czy cała odpowiedzialność za wygląd miasta, za to co się w nim dzieje spada tylko na władze?

Przepraszam, że tak piszę, ale przypominam sobie pierwsze powo- jenne lata w Szczecinie. Było róż- nie, byli różni ludzie, ale przede wszystkim byli tacy, którzy nie o- głądali się na nikogo i sami brali się do roboty, żeby przywrócić mia- sto do życia. Pamiętam z jakim wzru- szeniem oglądano tu pierwsze przedstawienia, występy.

Sprawdzają się stare przysłowia, a wśród nich i takie, że kto ma- dużo, chce mieć więcej, ale prze- ciż najważniejsze jest, aby to co

su teraźniejszego, zdrową rywali- zację o jeszcze bardziej kultural- ny Szczecin.

Wierząc, że redakcja, organiza- tor wielu przedsięwzięć owocnych dla kultury miasta, podchwyci tę propozycję, wierzę również, że za- interesuje także niestrudzone Ta- warzystwo Przyjaciół Szczecina.

Michał BARAN,
pracownik WDK

w młodości należałem do kół te- atralnego. Dawaliśmy przedstawie- nia w remizie strażackiej, takie jak „Zagłoba swatom” i inne i zawsze było pełno ludzi. A teraz co? Przy- zwyczajaliśmy się narzekać. A to sztuki złe, a to aktorzy źle grają, a to nie ma nowego budynku. Ale ja się pytam, czy ci co tak mówią chodzą do teatru? Czy przypad- kiem nie mówią tak dlatego, żeby siebie wytłumaczyć z tego, że tam nie chodzą.

Dlatego na uczczeniu 30-lecia PRL i wyzwolenia Szczecina pro- ponuję by każdy mieszkaniec pod- jął takie prywatne zobowiązanie: przynajmniej raz w roku iść do teatru, muzeum i na koncert. Że- by nasze sale nie były puste, żeby nasi artyści mieli dla kogo grać, a wiedy będziemy mieli pra- wo domagać się o nowe teatry, kina, o przedstawienia, występy ja- kie się nam podobają.

Józef KWACZYK
emeryt

Zgłaszam dwie pretensje

JA w tej dyskusji na temat kształtu życia kulturalnego w naszym mieście pragnęłbym tylko zgłosić dwie pretensje.

Pierwszą adresuję do środowi- ska plastycznego. Dlaczego za- miast popularnych, tanich dzied sztuki, dostępnych dla ludzi pra- cy, upierają się przy organizowa- niu pseudo-gield, wywyższając okolicznościowo na przyzmo- kowym parkanie – jak ostatnio – swe obrazy olejne i akwarele, których pełny komplet wraca do ich pracowni po zlikwidowaniu tego wątpliwego interesu? Czy wielokrotne doświadczanie, podej- mowane przy różnych okazjach, nie nauczyły naszych artystów, że przeciętnego potencjalnego na- bywcę nie stać na to, aby przy niedzieli sięgnąć do portfela i wyciągnąć ten tysiąc czy dwa zło- tych polskich, zabierając ze sobą do domu upatrzone dzieło?

Po drugie – nie zaspokaja model osobistych potrzeb „kultury klubowej”, proponowany u nas w placówkach rozrywki po mieście. Mam na myśli zwa- szcza martwe wykłady, pogadanki i prelekcje, nie poparte użyciem środków audiowizualnych. A prze- ciż powinno nam wszystkim zale- żeć na tym, by słuchacz czy widz stał się współtwórcą popularizo- wanych treści, by żywa materia prelegentkiego przekazu zache- cała do dalszego indywidualnego pogłębiania tematu, sięgania po literaturę specjalistyczną itp.

Chyba nie wymagam zbyt dużo, marząc o zrewidowaniu przesta- rzalego modelu i niezięciowej struktury kultury klubowej.

Andrzej BRZESKI
działacz

Ja piszę o sprawach kultury bo- ta bardzo leży mi na sercu. Sam

SZCZECIN:

o rzeczywistość
o potrzeby o marzenia

**MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE
nr 2**

w Szczecinie, ul. Twardowskiego 18a

PRZYJMIE DODATKOWO

w ramach Ochotniczego Hufca Pracy

chłopców w wieku 16—18 lat

DO PRZYJUCZENIA**W ZAWODACH:**murarz-tylnikarz
cieśla-stolarz
plytkarz-zdun
dekarz-błacharz
instalator c.o. i wod.-kan.
elektryk

Przyuczenie do zawodu trwa jeden rok.

W czasie trwania kursu szkoleniowego OHP uczestnicy otrzymują wynagrodzenie za pracę w wysokości 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc. za dobre wyniki w pracy. Po ukończeniu kursu gwarantujemy dalsze zatrudnienie w uzyskanych specjalnościach.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój 34 w godz. 7—15. 4588-K

**KATOWICKI KOMBINAT
INŻYNIERII MIĘSKIEJ
w Katowicach,
ul. Katowicka 4 —
Dz. Socjalno-Gospodarczy****POSZUKUJE**na długoterminowych warunkach
dzierżawnych**OBIEKTU KOLONIJNEGO
NAD MORZEM**

na 100—350 miejsc.

Oczekujemy zgłoszeń pod adresem jak wyżej. 4585-K

Zawiadomienie**SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY****PRODUKCJI BETONÓW****„GRYFBET”**

w Szczecinie-Plonl

ZAWIADAMIAJĄ

Ze dniem 8.X.1973 r. nastąpiła zmiana dotychczasowych numerów telefonicznych centrali na nr 624-81 do 86. 4586-K

KOMUNIKAT**Polskie Linie Oceaniczne
przypominają**

pracownikom załóg pływających

i lądowych

o bezwzględny obowiązek składania w terminie do dnia 30.XI.1973 r. oświadczeń i legitymacji szkolnych wgl. studenckich do wglądu, ważnych na rok szkolny 1973/74 dla młodzieży, która ukończyła 16 rok życia.

Druki oświadczeń do nabycia w PLO — Szczecin, Hryniewieckiego nr 8, pok. 12 lub PLO — Gdynia, ul. 10 Lutego nr 24, pok. 323.

Zaległe zasiłki wypłaca się do 6 miesięcy wstecz licząc od daty złożenia oświadczenia. 4589-K

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 1 w Szczecinie, zatrudni zaraz do pracy na terenie Świnoujścia — inżyniera budownictwa z uprawniającymi na stanowisko kierownika budowy (prowadzenie robót w systemie WK 70) oraz magazynierów do pracy na terenie Szczecina. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie — do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego nr 1 w Szczecinie, al. Boh. Warszawy 34/35, tel. 450-47. 4590-K

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie zatrudni pracownika z wyższym wykształceniem (humanistycznym, prawniczym, ekonomicznym) w dziale naukowym. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Wojciecha 13, tel. 36-770. 4591-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 113, telefon 242-77 (kadry) zatrudni zaraz operatorów sprzętu — Star K-251 i II, monterów wod.-kan. i c.o., brukarzy, monterów maszyn budowlanych i drogowych robotników niewykwalifikowanych. Od operatorów wymagane uprawnienia do obsługi sprzętu, od kierowców prawa jazdy, od pozostałych praktyka w danych zawodach do 5 lat. Praca na terenie miasta Szczecina i województwa. Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom terenowym kwatery przywlate lub hotele. Skierowanie z Urzędu Zatrudnienia nie wymagane. Płaca netto zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. Dodatkowych informacji udziela komórka kadr przedsiębiorstwa. 4592-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego zatrudni 2 inżynierów budowlanych do dz. GI. Technologia, 2 techników budowlanych do dz. weryfikacji, murarzy-tylnikarzy, betoniarzy-zbrojarzy, malarzy budowlanych, cieśli, lastykaczy, szklarzy, hydraulików, robotników budowlanych niewykwalifikowanych, dozorców i palaczy, kierowców samochodowych z I i II kat. prawa jazdy, kierowców ciągnikowych. Praca w akordzie zryczałtowanym. Szczegóły do ustalenia na miejscu. Zamieszcjowym zapewniamy zwrot kosztów za przyjazd i na odwiedzenie rodziny raz w miesiącu, zakwaterowanie i siłownię. Dla chętnych możliwość wyuczenia obranego zawodu budowlanego. Zgłoszenia Szczecin, ul. Stordary 1, pok. 117, I p., tel. 204-61 wew. 39 lub 378-04. 4474-K

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkaniowych nr 1 Szczecin-Sródmieście zatrudni: kierownika warsztatu i transportu, kierownika Ośrodka Wczasowego w Mrzeżynie, kierownika świetlicy, z-cę kierownika Zakładu Remontowego, maszynistkę, inspektora kontroli technicznej, administratora w ADM. Ponadto zatrudni: elektromonterów instalacji elektrycznej z grupą bhp, elektromonterów instalacji dwiżkowej z uprawniającymi, murarzy, zdunów, szklarzy, cieśli-posadzkarzy, dekarzy-błacharzy, brukarzy, malarzy-tapicerów i sprzątaczkę. Warunki pracy do uzgodnienia w Ref. Kadr Szczecin, ul. J. Malczewskiego 3b, pokój nr 4, tel. 208-41 do 208-45. 4472-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Nr 3 zatrudni zaraz pracowników fizycznych w zawodzie: murarz-tylnikarz, cieśla, dekarz-błacharz, szklarz, brukarz, betoniarz, elementów prefabrykowanych, operator koparki, operator spychacza, operator sprzętarki, robotników niewykwalifikowanych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego nr 3 w Szczecinie, ul. Szczawiowa 54 (przedłużenie ul. Tamy Pomorzańskiej). Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu (płace bez podatku i składki emerytalnej). Telefon 82-00-02. Dysponujemy hotelem. 4592-K

Fabryka Kabli Załom w Szczecinie, zatrudni natychmiast pracowników niewykwalifikowanych mężczyzn i kobiety na przyuczenie do zawodu operatora maszyn i urządzeń do produkcji kabli. Ponadto fabryka zatrudni kucharzy, elektryków, murarzy, wartowników straży przemysłowej, mistrzów zmianowych, rewidenta zakładowego. Zgłaszać się osobiście w Dziale Kadr i Szkolenia fabryki. 5494-K

Szczecińska Stocznia Remontowa zatrudni zaraz następujących pracowników: maszynistę ofsetowego do pracy na maszynie „Romagor” 313, 2 operatorów suwnicy lejniczej — wymagane wykształcenie za-

wodowe i uprawnienia oraz 3 lata praktyki w danym zawodzie, maszynistkę ze znajomością pisania na maszynie w języku rosyjskim — wymagane wykształcenie średnie i praktyka oraz umiejętność bieglego pisania na maszynie. Płaca na w/w stanowiskach wg Układu Zbiorowego Pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr stoczni, Szczecin, ul. Ludowa 13, tel. 292-329, 292-217. 4593-K

Biuro Projektowo-Konstrukcyjne Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, ul. Ludowa 11/12 zatrudni: 10 inżynierów względnie techników o specjalności budowa okrętów lub maszyn okrętowych na stanowiska konstruktorów i techników. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego. Podania przyjmujemy i informacji udziela Dział Organizacyjno-Techniczny, pokój 25, tel. 236-05. 4545-K

Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszyw Lekkich „Keramzyt” w Szczecinie-Plonl, ul. Tartaczna zatrudni zaraz: st. referenta ekonomicznego d/s zaopatrzenia, st. inspektora bhp i p.poz., technika ekonomistę z umiejętnością pisania na maszynie do działu głównego mechanika, maszynistów koparek wieloczerpakowych, kierowców wywozów z II kat. prawa jazdy, kierowcę samochodu „Warszawa” zamieszkałego w Plonl lub pobliskich miejscowościach, tokarza-frezera, hydraulika. Pracowników do obsługi maszyn i urządzeń przerobowych — możliwość przyuczenia do zawodu. Pracowników torowych i do obsługi silosów z kruszywem, gotowczkę napojów, sprzątaczkę i dozorcę. Kandydaci winni zgłaszać się w dziale kadr, tel. 62-408 wew. 19. Nie wymaga się skierowania z Wydziału Zatrudnienia. 4467-K

PSTBR Szczecin-Dąbie, ul. A. Struga 3, zatrudni natychmiast: 5 operatorów sprzętu ciężkiego do obsługi koparek, 5 operatorów sprzętu ciężkiego do obsługi spychaczy, 5 kierowców z I lub II kat. prawa jazdy, monterów samochodowych, slinkowców i spawacza, pracowników umysłowych na stanowiska kierownicze (magazynier, rewident, sl. mechanik i inwestycyjny). Operatorów sprzętu ciężkiego zatrudnimy z całego terenu woj. szczecińskiego. Blizszych informacji udziela Dział Kadr, tel. 61-231 wewn. 234 lub 61-231 wewn. 219. 4595-K

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 117, zatrudni zaraz: inspektorów transportu d/s eksploatacji, kontrolera zakładowego, ekonomistę, st. księgową, inspektora zaopatrzenia, pracownika w Szczecinie, zatrudnimy również do Zajezdni WZTM Gryfino kierownika zajezdni — dyspozytora, do Goleniowa z-cę kierownika d/s technicznych. Adres j.w. Blizszych informacji udziela Sekcja Kadr, tel. 285-54. 4596-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 października 1973 r. zmarł w wieku lat 56 starszy nurek PRICIP, zasłużony w odbudowie gospodarki morskiej Pomorza Zachodniego

Alfons Leszkowski

odznaczony „Gryfem Pomorskim” oraz złotą i srebrną odznaką „Zasłużony Pracownik Morza”.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

składają

dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partynia, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i współpracownicy

Koledze

Przewodniczącemu Rady Zakładowej

Józefowi Liwaczowi

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci M A T K I

składają

dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partynia, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i współpracownicy z Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Szczecinie

Mięskie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej, w Szczecinie, ul. Lenartowicza 3/4

sprzeda przedsiębiorstwom, instytucjom, osobom indywidualnym

TARCE OKRÓKOWA

różnych wymiarów.

Informacji udziela: Dział Zbytu — tel. 215-15 oraz Tartak — tel. 352-13. 4598-K

PRACA Pani do prowadzenia domu i opieki nad 4,5-letnią dziewczynką (dziecko chodzi do przedszkola) pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Cieszyńska 7-1, tel. 703-3K. 1414-G

ZATRUDNIĘ mężczyźne do pomocy w ogrodnictwie z amatorskim prawem jazdy. Potulicka 58-11. 14057-G

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAŁ pół wili na Głębokiem. Wymagane 2 mieszkania zastępcze. Wiadomość: tel. 707-62. 14099-G

ROZNE

GARAZ na Pogodnie oddaję. Tel. 705-54. 13993-G

TELEWIZYJNE Pogodnie, im. Wł. Tomczak, tel. 466-31. 13813-G

KUPNO

„TRABANTA” 601, nowego lub po małym przebiegu kupię. Wiadomość: tel. 232-08, po godz. 18. 14155-G

SPRZEDAŻ

BMW — 1800 sprzedam. Tel. 34-403 w godz. 12—16. Gwarantuję dezystyżność — sprzedam. Niebuszewo, Rodziewiczówny 8/4, od godz. 17—19. 14223-G

KAMERA filmowa, projektor z ekranem, radio tranzystorowe, adapter „Bambino” — sprzedam. Szczecin, Piastów 58-4. 14211-G

„FIAT” 125 p 1500, 1971 rok prod. — sprzedam. Kadłubka 5-A-9, godz. 9—12. 14223-G

KALKULATOR Jansona Craig — pięciocyfrowy — sprzedam. Tel. 201-11. 14223-G

„VOLKSWAGEN” — stan idealny — sprzedam. Tel. 277-29. 14208-G

SAMOCHÓD m-ki „Wolga” Gaz 24 po małym przebiegu oraz „Zuka” — sprzedam. Szczecin, ul. Okrzei 30. 14123-G

CECH 12molek wlokiennych z Szczecina — sprzedam drewno (tarczynie i papierowe) na pniu z działu w Międzywodziu. Blizszych informacji udziela Biuro Cechu w Szczecinie, tel. 222-87, w godz. 9—13. 14123-G

BMW 1500 — sprzedam. W zozliczeniu przyjmie samochód, niechciany malolitrażowy, Szczecin, Dąbrowskiego 16. 14213-G

„SKOPE-OCTAVIE” — sprzedam. Tel. 701-54. 14213-G

ŁÓDZ mahoniowa z silnikiem, rozpięciem — sprzedam. Szczecin-Dąbie, Chorkacka 21. 13911-G

ZNACZKI — zbiór PRL (czyste), cena - katalog 1973 — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14029. 14029-G

LOKALE

BEZDZIELNE malbelskie w poszukiwaniu nieumeblowanego pokoju. Tel. 888-46 lub oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14241. 14241-G

MALZENSTWO z 3-letnim dzieckiem pilnie poszukuje mieszkania sublokatorskiego. Tel. 436-21, wewn. 13 w godz. 7—15. 14213-G

MIESZKANIE — 2 pokoje z kuchnią — kupię. Tel. 742-14, od godz. 18. 14235-G

PRACUJĄCA pensjonka poszukuje pokoju. Tel. 381-30 — cały dzień. 14119-G

NAUCZYCIELKA nosi. kupię pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14115. 14115-G

IEKARZ (samotny) poszukuje pokoju z garażem. Tel. 356-82, 13889-G

WŁASNOŚCIOWA kałalerkę w nowym budownictwie kupię. Zgłaszać Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13886. 13886-G



(Foto — Z. Jodkowski)

Na 6 tygodni przed terminem

Supersam „Stoczniowiec” już czynny

WCZORAJ o godzinie 11 otwarto największy (124 m kw.) sklep spożywczy. Zlokalizowany on został w typowo robotniczej dzielnicy naszego miasta, przy zbiegu ulic Parkowej i Dubois. Mieści się on w pawilonie zakupionym w NRD i jest świetnie wyposażony, m.in. w 3 komory chłodnicze o temperaturze minus 18 stopni C. Właścicielem nowo otwartej placówki jest WSS „Spółem”. A jako, że sklep zlokalizowano w pobliżu Stoczni im. A. Warskiego — nazwano go „Supersam Stoczniowiec”.

PLACÓWKĄ prezentuje się bardzo efektownie. Rzecz się w oczy efektowna dekoracja, m. in. kolorowe podświetlane planse. Klienci zadowoleni byli także z zaopatrzenia. Można tu kupić wiele atrakcyjnych towarów spożywczych i najpotrzebniejsze naczynia do gospodarstwa domowego, takie jak czajniki, filiżanki, szklanki itp. Na półkach znalazło się wiele gatunków makaronów, mniósno rodzajów konserw rybnych, zup w proszku, sproszkowanych kisielu i kulek ziemniaczanych, które przyrządza się w bly-

skawicznym tempie. Warto również pochwalić handlowców za to, że w sklepie wydzieleno „KACIK NOWOŚCI”. Znalazły się w nim m. in. świetne loty czekoladowe, smaczny napój firmowy, wiele rodzajów przypraw do zup, sosów itp. Wszystko — w proszku. Zachwycało również stoisko warzywne, przy którym można było natychmiastowo w tzw. folie termokurczliwą włożyć, kalafiora, kapustę a nawet... zupę jarzynową. Artykuły te są odczyszczane, wymyte i... tylko wrzucić do garzka.

NO I — absolutna nowość: W sklepie, zamiast tradycyjnych koszyków — zastosowano wózki. Niezwykle udogodnienie dla klientów. Jest to ponoc pierwsza w kraju placówka wyposażona w tak „luksusowe” urządzenia.

NA OTWARCIE „Stoczniowiec” przybyli m.in. sekretarz KW PZPR — T. Waluszkiewicz, wiceprzewodniczący Prez. WRN — W. Barczyk, wiceprzewodniczący Prez. MRN — Cz. Aszkiewicz. Podczas krótkiego spotkania z przedstawicielami WSS „Spółem” sekretarz T. Waluszkiewicz powiedział m.in.: „Chciałbym podziękować, a zarazem złożyć gratulacje pracownikom pionu inwestycyjnego spółdzielni, za szybkie i rzetelne wybudowanie sklepu”. Warto bowiem podać, że placówka oddana została do użytku — dzięki Zakładowi Remontowo-Budowlanemu WSS „Spółem” — na 6 tygodni przed wyznaczonym terminem. Szczególnie zasługi ponieśli w tym kierownik nadzoru, inż. Bogdan Pankanin oraz robotnicy budowlani: Henryk Matusiak, Kazimierz Sadowy, Franciszek Boldak i Bernard Lis.

I my również — gratulujemy. (zdan)

Odnaczenia dla uczestników operacji „Lustro”

JEDNYM z etapów montażu japońskiej linii radiowej przysyłającej sygnały programów telewizyjnych i przeznaczonych dla potrzeb w telewizji wielokrotną była operacja „Lustro”. Chodziło tu o to, by za pomocą anteny pośredniej ominąć przeszkody na trasie radiolinku — z Łobowa — Ośrodek TV w Szczecinie.

Skomplikowanej i nieodczepionej operacji ustawienia anteny na dachu wieżowca (tzw. antena ma 15 m kw.) przy ul. Wawrzyniaka podjął się Stocznia im. Adolfa Warskiego. Pracownicy stoczni przygotowali także projekt konstrukcji antenowej, byli też jej znakomitymi wykonawcami. Dość powiedzieć, że powięźnia lustro musiała być ideal-

nie gładka. Ewentualne zniekształcenia mogły wynieść 2 mm. Cała operacja udała się dzięki czemu uczestniczący mają o wiele lepsze warunki odbioru programów TV.

W UBIĘGŁY piątek odbyło się spotkanie przedstawicieli dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji oraz Stacji Radiowych i Telewizyjnych z pracownikami stoczni, z których udziałem odbyła się operacja „Lustro”. Kierownikiem i ministrem łączności przyznał odznaki „Zastępca Pracownika Łączności”. Złote odznaki otrzymał: dyrektor stoczni Leszek Bednarski i ślusarz Władysław Musz, srebrne: konstruktor Tadeusz Stachurski i mistrz Karol Marcinkowski. (Jas)

— Jestem mało zorientowana w formach oszczędzania proponowanych przez PKO. Swoje oszczędności przekazuję na zwykłą, 3-procentową książeczkę. Natomiast przez zakład pracy wpłacam do PKO 100 złotych miesięcznie na książeczkę mieszkaniową córki.

— Korzystam chętnie z zakupów w takich miejscach, gdzie można kupić taniej. Toż dowiedziałem się, że meble na raty mogą kupować tylko młode małżeństwa, mające nie więcej niż po 30 lat i 5-letni staż małżeński. To duże utrudnienie, nawet dla młodych małżeństw, bo niewiele ich otrzymuje mieszkania przed upływem 5 lat. Pocięszam się, że to zarządzenie będzie kiedyś wycofane.

— Oszczędzałem systematycznie przez drugie lata, więc ja dziś nie mam większych trosk materialnych.

— Bardzo się cieszę, że w moim zakładzie pracy otwiera się nowa placówka PKO, w której można opła-

cić wszystkie świadczenia takie jak czynsz mieszkaniowy, gaz, światło, telefon, radio itp. Odpada mi jedna kolejka!

A. LEWANDOWSKA — pracownik umysłowy.

— Najbardziej cenię sobie premię bony oszczędnościowe. Są wygodne, bo w każdej chwili, na każdej pocztce, w PKO lub w agencji mogą zamienić je na tyle pieniędzy ile mi akuratnie potrzeba, czyli więcej niż jedna jednorazowo na pocztce. Poza tym co 6 tygodni jest losowanie a ja już dwa razy wygrałam. Każdą zaoszczędzoną sumę zamieniam na bony, lecz to emocje związanych z losowaniem!

Agnieszka SIELSKA — kier. sklepu MMH.

— Czekam na zapowiedziane przez PKO książeczki czekowe. To bardzo wygodna forma posługiwania się wpłatami do PKO oszczędności. Tak mało mamy czasu na chodzenie do PKO czy na pocztce. W Warszawie takie książeczki mają być wprowadzone od stycznia 1974 roku, kiedy i my będziemy mogli z nich korzystać?

Rozmawiała: (az)

Mini-ankieta „Kuriera”

Czy jesteście oszczędni? Tak

PAŹDZIERNIK, jak powszechnie wiadomo, jest MIESIĄCEM OSZCZĘDNOŚCI. W tym okresie PKO nasila propagandę związaną z upowszechnianiem zwyczajów oszczędzania, więcej o tym mówi radio i TV i pisały gazety. Zapytajmy więc naszych Czytelników: KTÓRA Z FORM OSZCZĘDZANIA PROPONOWANYCH PRZEZ PKO CENI PAN(Ń) SOBIE NAJBARDZIEJ?

Janin KOBIELSKA — pracownica WZGS „Samopomoc Chłopska”.

Krzyszyna SOSNOWSKA — wykładawca w WZS „Oświata”.

— Jestem mało zorientowana w formach oszczędzania proponowanych przez PKO. Swoje oszczędności przekazuję na zwykłą, 3-procentową książeczkę. Natomiast przez zakład pracy wpłacam do PKO 100 złotych miesięcznie na książeczkę mieszkaniową córki.

— Korzystam chętnie z zakupów w takich miejscach, gdzie można kupić taniej. Toż dowiedziałem się, że meble na raty mogą kupować tylko młode małżeństwa, mające nie więcej niż po 30 lat i 5-letni staż małżeński. To duże utrudnienie, nawet dla młodych małżeństw, bo niewiele ich otrzymuje mieszkania przed upływem 5 lat. Pocięszam się, że to zarządzenie będzie kiedyś wycofane.

— Oszczędzałem systematycznie przez drugie lata, więc ja dziś nie mam większych trosk materialnych.

— Bardzo się cieszę, że w moim zakładzie pracy otwiera się nowa placówka PKO, w której można opła-

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Wyborczej

Od 4 do 18 listopada spisy wyborców do wglądu

WOJEWÓDZKA Komisja Wyborcza zawiadamia, iż ustaliła jednolite dla wszystkich obwodów głosowania w województwie szczecińskim godziny wyłożenia spisów wyborców do publicznego wglądu

w czasie od dnia 4 do 18 listopada 1973 r. W tym terminie spisy powinny być wyłożone przez wszystkie obwodowe komisje wyborcze: w dni powszednie od godz. 14 do 19, w niedziele — od godz. 10 do 15.

W czasie gdy spisy wyłożone będą do wglądu, w wyżej wymienionych godzinach, w siedzibie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Przemyśle WRN przy Walech Chrobrego 4, pokój nr 100, tel. 38-229 pełnić będą dyżury członkowie komisji. Wojewódzka Komisja Wyborcza prosi, aby wszystkie terytorialne komisje wyborcze (powiatowe, miejskie, dzielnicowe, gminne) pełniły w tym czasie dyżury w swych siedzibach.

Prace porządkowe w parku H. Sawickiej

PARK im. Hanki Sawickiej od dawna ma ustaloną renowację wśród szczecinian. Gdy zakwitnie ok. 20 tys. królów kwiatów i powietrze przepłeni ich zapach, najlepsze relaksu i odpoczynku niż w tym miejscu nigdzie się nie znajdzie. Toteż od wczesnej wiosny do późnej jesieni w każdy pogodny dzień zapelniała się spacerowiczami ustawione wśród różnych alejek ławeczki.

Opiekunem tego „pachnącego” obiektu jest Zarząd Zieleni Miejskiej. Przez cały rok widać tam krzątających się pracowników. Uprzątają teren, naprawiają ławeczki, konserwują klomby, strzągają trawniki. Za kilka dni przystąpią do uzupełniania brakujących bądź obumarłych krzaków róż. A ubytki są dosyć znaczne, w tym miesiącu 3 tys. sadzonek uzupełnił brak w różnych klombach. (bos)

W Zamku „przy świecach i kawie”

Od Wieniawskiego do Bartoka

DZIS, w niedzielę, 21 bm, w Sali Aony Jagiellońskiej Zamku Pomorskich, o godz. 18 rozpocznie się koncert kameralny „Przy świecach i kawie”, na którego program złożą się utwory J. M. Leclaire, F. Schuberta, H. Wieniawskiego, J. Brahmsa i B. Bartoka. Wykonawcami będą: J. Jakubowicz (skrzypce) i K. Jakowicz (skrzypce). W Warszawie oraz Z. Owsianko (mezzosopran) i Bogumiła Lagun (fortepian). Słowo wiążące — Antoni Huebner. (Up.)

W PONIEDZIAŁEK, 22 bm, o godz. 18 w Klubie „13 Muz” odbędzie się spotkanie z literatem szczecińskim Stanisławem Wilim Wiliamskim. W wieczorze zdyktowanym „SIME-NIE” weźmie udział autorzy PTD: Irena Grzonka i Wacław Ulewicz. Na fortepianie grać będzie Franciszek Gajl.

KTO ZGUBIŁ?

8 BM. przybłąkał się czarny pies, reszty właściciela prosimy o odebranie psa przy ul. Małkowskiego 9-26.

W pierwszej połowie bm, w tramwaju linii nr 5 znalazłono tamę magnetofonową z nagraniami — zguba jest do odebrania u p. Bogdana Horaka, pl. Lotników 1/L.

Portmonek z pieniędzmi, pozostawioną 15 bm, w takówce nr 903 można odebrać u p. Jerzego Koszta z am, przy ul. Krakowskiej 19.

TAKIE oto plansze ustawione na ulicach śródmieścia reklamują od kilku dni

uroczysty finał konkursu

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH



Dziś

godz. 10

korowód kwiatów ulicami śródmieścia

godz. 13

zakończenie konkursu w MDK „Słowianin”